

# E. Gierek przyjął wicepremiera ZRA

● Rozmowa A. Sidki z F. Kaimem ● Zwiedzanie Warszawy



Na zdjęciu: od lewej: wicepremier A. Sidki, tłumacz i E. Gierek.

**WARSZAWA (PAP)**  
I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 20 marca wicepremiera Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Aziza Sidki.  
W spotkaniu uczestniczyli wiceprezes Rady Ministrów — Franciszek Kalm.

Rozmowa upłynęła w serdecznej atmosferze. Również wczoraj wicepremier ZRA Aziz Sidki złożył w godzinach przedpołudniowych wizytę wiceprezesowi Rady Ministrów Franciszkowi Kalmowi.  
Tego dnia rano gość zwiedził Warszawę.

# Ponad 14 mln komunistów w szeregach KPZR

**MOSKWA (PAP)**  
Za dwa miesiące 30 marca br. rozpocznie obrady XXIV Zjazd KPZR. Zbiera się on dokładnie po upływie 5 lat od poprzedniego XXIII Zjazdu, który obradował od 23 marca do 7 kwietnia 1968.  
Kampania przedzjazdowa rozpoczęła się w sierpniu ub. roku. Na początku 1971 roku KPZR liczyła 13.395.253 członków i 616.531 kandydatów, czyli łącznie 14.011.784 komunistów. W okresie od XXIII Zjazdu szeregi Partii zwiększyły się o 1.654.476 członków. Wydawnictwo „Partijnaja Stroitelstwo”, które przynosi te dane, informuje, że w okresie Rewolucji Październikowej Partia liczyła 350 tys. członków. W ciągu 53 lat wzrosła więc 40-krotnie.

# Wpłaty na odbudowę Zamku Królewskiego

Każdego dnia Redakcja „Gazety Krakowskiej” otrzymuje liczne zawiadomienia od załóg zakładów pracy, instytucji, stowarzyszeń, jednostek wojskowych, młodzieży i osób prywatnych o dokonywanych wpłatach, często znacznych kwot, na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Również otrzymujemy wiele wezwań kierowanych do pokrewnych zakładów o wzięcie udziału w tej akcji.  
W związku z tym przypominamy, że wpłaty należy dokonywać bezpośrednio na konto: Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, Plac Zamkowy 10, I O/M PKO Warszawa, nr 1-9-122-122.

# Spotkanie w redakcji

## Jak lepiej łączyć interes zakładu z interesami ludzi pracy

Zagadnienie to było tematem dyskusji podczas wczorajszego spotkania redakcyjnego z przedstawicielami związków zawodowych regionu krakowskiego. W dyskusji, która otworzył redaktor naczelny „Gazety” Tadeusz Czubala, udział wzięli działacze związków Zarządu Okręgu ZZ Górników, Południowych Zakładów Skórzaných w Chelmku, Zakładów Narzędzi Rzemieślniczych „Ponar-Fama” w Sułkowicach, ZO ZZ Budowlanych, Chemików oraz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych.  
Związkowcy podczas swoich wystąpień poddali krytycznej analizie braki i niedomogi występujące w współpracy poszczególnych ogniw związków zawodowych z administracją przedsiębiorstw, ze zjednoczonymi i resortami. Brak dostatecznej troski o warunki pracy, o sprawy wypoczynku, łamanie ustawaodawstwa pracy — wywoływały nie tylko niezadowolone wśród ludzi pracy, ale także w niejednym wypadku przyczyniały się do pogorszenia stanu zdrowotności pracowników, co w rezultacie odbijało się ujemnie na efektywności produkcji.  
Zgłaszane obecnie w zakładach postulaty dotyczą najczęściej takich spraw jak uruchamianie nowych sztam, uwydatnienie i poprawa warunków byt. Postulaty te w wielu wypadkach mogą być zrealizowane na szczeblu przedsiębiorstwa w związku z czym opracowuje się odpowiednie programy działania. O zamierzeniach na tym polu mówiono właśnie podczas spotkania w redakcji. Wypowiedzi te opublikujemy w najbliższych dniach na łamach naszego pisma. (15)

# Phnom Penh BILANS ATAKU PATRIOTÓW

Platkowe dzienniki hanolskie opublikowały komunikat Khmerskiej Agencji Informacyjnej bilansujący wyniki ataku przeprowadzonego przez patriotów kambodżańskich na lotnisko w Phnom Penh w dniu 22 stycznia o świcie. Podczas ataku — głosi komunikat — zniszczono i uszkodzono 81 samolotów i helikopterów, wyeliminowano z walki 150 żołnierzy przeciwnika, w tym 350 pilotów i techników, zadano ciężkie straty batalionowi ochraniającemu lotnisko, zniszczono przeszło 100 samochodów wojskowych oraz 9 magazynów z paliwem i amunicją.

# Berlin PRZED 25-LECIEM I ZJAZDEM SED

Rok 1971 upływie w NRD w atmosferze wzmożonej aktywności życia wewnątrzpartyjnego kraju. Członkowie i kandydaci Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przygotowują się do obchodów 25-lecia jej powstania oraz VIII Zjazdu SED, który odbędzie się w dniach 14-19 czerwca br. Wydarzenia te są też głównymi akcentami pracy partyjnej wokół zabezpieczenia środków terenowej realizacji planów pierwszego roku nowej 5-letki.

# Konakri GWINEA ZRYWA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z NRF

Radio Konakri podało w plakat, że rząd gwinejski postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Federalną.

MAGAZYN PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

# GAZETA

## Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Budżetowe sesje rad narodowych województwa i miasta

# Perspektywa: dynamiczny rozwój naszego regionu

■ Więcej mieszkań ■ Poprawa usług ■ Lepsze gospodarowanie

(Inf. wł.) Wczoraj odbyły się w Krakowie sesje Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Rady Narodowej m. Krakowa poświęcone uchwaleniu planu gospodarczego i budżetów województwa i miasta na 1971 r. Oto relacje naszych sprawozdawców:

**W WOJEWÓDZTWIE**  
Podczas sesji WRN, której przewodniczył radny Tadeusz Orłof, zastępca przewodniczącego Prez. WRN Jan Sokolowski dokonał dekoracji odznaką „Zasłużony pracownik Rady Narodowej” nadaną przez Rade Ministrów, długoletnich działaczy rad narodowych: zastępcę przewodniczącego Prez. WRN Zdzisława Wójciszewicza oraz sekretarza Prez. WRN Maksymiliana Budziwojskiego. Ponadto złota odznaką „Za zasługi dla Ziemi Krakowskiej” udekorowany został szef kancelarii Rady Państwa Stanisław Poręba.

Dyskusję wprowadzenie do dyskusji wygłosił zastępca Przewodniczącego Prez. WRN J. Sokolowski, który m. in. poinformował radnych, że w województwie krakowskim będą prowadzone inwestycje w tzw. grupie A wartości ponad 8,5 mld zł. Projekt zbiorczego budżetu województwa zamyka się kwotą ponad 5,5 mld zł co stanowi wzrost w stosunku do budżetu roku ubiegłego o ponad jedną czwartą.

Zaplanowane w budżecie wydatki pokrywane będą w połowie dochodami własnymi rad narodowych, natomiast w pozostałej części środkami wyrównawczymi budżetu centralnego w łącznej wysokości ponad 2,7 mld zł.

Przewodniczący Komisji Planu i Budżetu WRN radny Józef Kucharz w swoim wystąpieniu wskazał na wiele istotnych do załatwienia problemów w województwie. Jednym z nich jest zagadnienie intensyfikacji produkcji rolnej. Wniosekował on m. in. rewizję struktury zasiewów.

Równie ważnym problemem w aktualnej sytuacji jest sprawa lepszego zaopatrzenia handlu w podstawowe artykuły spożywcze. Istotnym problemem są inwestycje. W roku ubiegłym plan w tym zakresie został wykonany za ledwie 94 proc. Niektóre rezerwy środki inwestycyjne wykorzystane w jeszcze mniejszym procencie. Do najbliższych zadań zaliczono — dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego i sieci usługowej.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę m. in. na nieprawidłowości w działalności niektórych powiatowych rad narodowych, wskazywano na potrzeby powiatów i możliwości realizacji wielu przedsięwzięć.

W ostatnim punkcie obrad sesji WRN radni zatwierdzili zmianę na stanowisku kierownika Wydziału Zdrowia. Nowym kierownikiem został Zdzisław Wójcik. (ep)

W świetle wspomnianych decyzji również przed gospodarką naszego miasta stoi — jako jedno z zasadniczych zadań — podjęcie maksymalnych wysiłków zmierzających do zwiększenia produkcji artykułów bądź to przeznaczonych bezpośrednio na rynek, bądź też mających bezpośredni wpływ na poprawę zaopatrzenia ludności, zwiększenia programu budownictwa mieszkaniowego i komunalno-socjalnego oraz poszerzenia zakresu usług.

Plan m. Krakowa na rok 1971 przewiduje uzyskanie o 8 proc. więcej 12b mieszkań niż miało to miejsce w 1970 r. W wyniku tego nastąpi dalsza poprawa warunków mieszkaniowych, wyrażająca się obniżeniem wskaźnika zapotrzebowania na 1 mieszkańca.

W związku z tym, wykonywanym pod opieką komendanta DHP, W. Górno i przewodniczącego ZZ ZMS — 6. Norika, wzięło udział 41 osób.

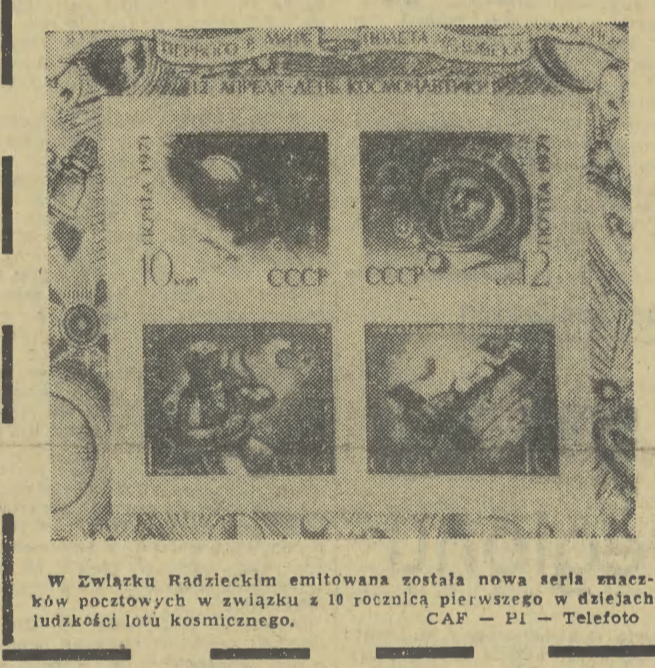
Uczestnicy młodocianej Kola ZMS przy Młodzieżowym Ochotniczym Hufcu Pracy w KZA przepracowali 205 godzin roboczych w systemie dniówki zadaniowej, przy montażu armatury sieci domowej. W tym samym czasie, wykonywanym pod opieką komendanta DHP, W. Górno i przewodniczącego ZZ ZMS — 6. Norika, wzięło udział 41 osób.

Uczestnicy młodocianej DHP zgłosili ponadto zobowiązanie cyklicznego wykonywania podobnych czynności przez okres do 1 maja 1971 r. Potwierdzeniem tych zobowiązań jest komitetowy czyk Kola ZMS przy OHP i Wydziale Remontowym KZA, zrealizowany 28 stycznia, w ramach którego 22 osoby przepracowały dodatkowo po 6 godz. Organizacja ZMS przy Zakładach Mechanicznych „Ponar” w Tarnowie, przylaczając się do akcji czynów produkcyjnych górników i hutników, podjęła zobowiązania produkcyjne, oraz zadeklarowała udział w czynnie społecznym.

Zobowiązania te będą realizowane poprzez nadliczbowe przepracowanie 4 niedziel w czynnie produkcyjnym, wykonywanie remontów i innych pomocy warsztatowych; prace przy odśnieżaniu zakładów i czynny społeczny przy przygotowywaniu Ośrodka Wypoczynkowego w Znamirówicach do przyjęcia wczasowiczów.

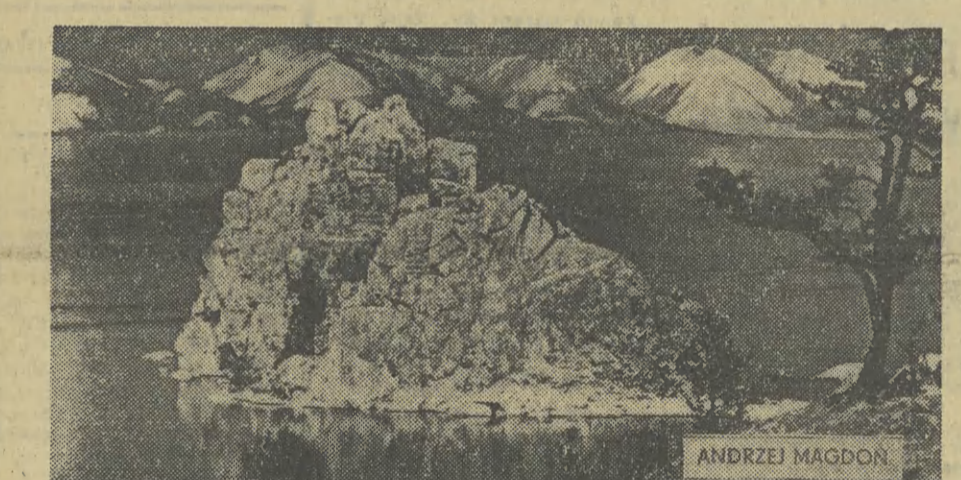
Równocześnie organizacja ZMS przy ZM „Ponar” w Tarnowie wzywa Kola ZMS powiatu tarnowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań. (hc)

W Związku Radzieckim emitowana została nowa seria znaczków pocztowych w związku z 10 rocznicą pierwszego w dziejach ludzkości lotu kosmicznego.



W Związku Radzieckim emitowana została nowa seria znaczków pocztowych w związku z 10 rocznicą pierwszego w dziejach ludzkości lotu kosmicznego.

# NA WSCHÓD OD URALU



# »WISŁA« NAD BAJKALEM

KORESPONDENCJA WLASNA Z SYBERII

Ten mroźny wieczór w Irkucku spędzony w starej kamienicy przy ul. Czechowa 23 pozostanie na długo w pamięci. Kto mógł przypuścić, że tu, w samym sercu Syberii, spotykają się studenci, inżynierowie i emeryci, aby słuchać poezji Galczyńskiego i Konopnickiej, dyskutować o Wyspiańskim i Szopenie. Noszą niebieskie legitymacje, na których widnieje zarys Bajkału i napis po polsku: „Klub Wisła”. Klub posiada swój statut, który w pierwszym punkcie mówi, że obowiązkiem członka klubu jest „wszechstronna współpraca na rzecz rozwijania i umacniania przyjaźni między ZSRR a PRL”.

# WŚRÓD PRZYJACIÓŁ

Umówiliśmy się z członkami „Wisły” w irkuckiej bibliotece im. Molczanowa-Sybirskiego o godzinie 6 wieczór, ale mroźny przyniósł nas wcześniej. Można jeszcze, korzystając z wolnego czasu, obejrzeć księgozbiór klubu. Kto przywiózł tutaj te pożółkłe tomiki Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, wydane z końcem ubiegłego stulecia? Kto odwracał te kartki w długie, zimowe wieczory. Skromny zbiorek nowych polskich książek: Żalusk, Bratny, Iwaszkiewicz... Podarunki przyjaciół z Polski, którzy nigdy tu nawet nie byli, ale dowiedzieli się o istnieniu klubu z czasopisma „Przyjaźń”.

Schodzą się członkowie klubu. Nieśmiało „dzien dobry”, „zdrowszajcie!” na przemian. Pierwsze zdanie po polsku. Kiedyś brakowało słów, wystarczył uśmiech. A oto teraz klub — młody inżynier Walentin Briański, najbardziej może ośmielony ze wszystkich, bo prezowski wypadałoby zabłysnąć najpiękniejszą polszczyzną, a przecież rozmowa to jednak o innego, niż lekcja obcego języka. Ale nawić, który krepnął się rozmawiać, rozumieją nas dobrze. W trudniejszych momentach pomaga pani Maria Buszman.

# HISTORIA KLUBU

Cztery lata temu powstało przy irkuckiej bibliotece kołko nauki języka polskiego. Byli i inne koleżki, ale polskie cieszyło się szczególnie dużym powodzeniem. Pierwsze zwroty, słówka, pierwsze teksty. Zgłaszali się nowi, ale nie można było wszystkich przyjmować, bo brakowało podręczników. Po trzech latach grupa opanowała nie tylko język polski, ale nie chcieli się rozstać i postanowili założyć klub, aby wspólnie czytać polskie książki i pogłębiać wiedzę o naszym kraju. Nie bardzo właściwie wiedzieli, jak zorganizować taki klub, ale uznali, że powinien być otwarty także dla innych, którzy się Polską interesują. Wybrano radę organizacyjną i ogłoszono komunikat o zebraniu założycieli skim.

Biblioteka ledwo pomieściła 200 osób, które przyszły 24 października 1969 roku na to zebranie. Potem,

# W Krakowie

Końcowe prace nad projektem planu gospodarczego i budżetu m. Krakowa przypadły na szczególnie ważny dla naszego kraju okres —

# DZIS 8 STRON

- JERZY ORLEWSKI „Płon wspólnych lat”
- GENERAL LEJTNANT G. SAMOJLÓWICZ „W bojach o Poronin...”
- STANISŁAW PETERS „Stuka popularyzacji”
- ANDRZEJ SAWICKI „Wasył Kandidskiy”
- WIESŁAW MERCIK „Kto rządzi Hiszpanią?”
- NELLY ZACHAJKIEWICZ „Odporność i wrażliwość”
- JERZY BOBER „Między absurdem a rzeczywistością”
- ZE ŚWIATA PISZA: Ryszard Ginalski — Kuba
- Andrzej Broniarek — Anglia
- Olgierd Jędrzejczyk — NRD

# W odpowiedzi na list Sekretariatu KC

# Załogi przedsiębiorstw rozwijają czyn produkcyjny

● Maszyny na eksport ● Niedziele pracy społecznej ● Więcej produktów rolnych ● Ponadplanowe ilości materiałów budowlanych

Ludzie pracy regionu krakowskiego w pełnym zrozumieniu potrzeb gospodarki narodowej, tworząc inicjatywę i zdwojonym wysiłkiem pomażają nasze wspólne dobro. Dzięki obywatelskiej postawie załóg, rynek krajowy wzbogacił się o dodatkową masę towarową, a zwiększona produkcja eksportowa przysporzy wiele dewiz.

# Zapał, siły, młodość — Ojczyźnie

Rozumiejąc trudną sytuację gospodarczą naszego kraju, młodzież szeregu zakładów na terenie naszego województwa podjęła wiele zobowiązań produkcyjnych. Meldunki, które będziemy przekazywać społeczeństwu w tej rubryce są wyrazem uznania, jakie należą się młodzieży, która czynami i zobowiązaniami produkcyjnymi daje dowody swojej świadomości społecznej i politycznej.

Równocześnie niechaj owe meldunki staną się przykładem i wzorem dla całej młodzieży, aby te skromne notatki w „Gazecie” aktywizowały pozostałe Kola ZMS i grupy młodzieży. By nie ustawał ten łańcuch dowodów zrozumienia sytuacji i miłości Ojczyzny. A oto pierwsze meldunki.

24 stycznia członkowie Kola ZMS przy Młodzieżowym Ochotniczym Hufcu Pracy w KZA przepracowali 205 godzin roboczych w systemie dniówki zadaniowej, przy montażu armatury sieci domowej. W tym samym czasie, wykonywanym pod opieką komendanta DHP, W. Górno i przewodniczącego ZZ ZMS — 6. Norika, wzięło udział 41 osób.

Uczestnicy młodocianej DHP zgłosili ponadto zobowiązanie cyklicznego wykonywania podobnych czynności przez okres do 1 maja 1971 r. Potwierdzeniem tych zobowiązań jest komitetowy czyk Kola ZMS przy OHP i Wydziale Remontowym KZA, zrealizowany 28 stycznia, w ramach którego 22 osoby przepracowały dodatkowo po 6 godz. Organizacja ZMS przy Zakładach Mechanicznych „Ponar” w Tarnowie, przylaczając się do akcji czynów produkcyjnych górników i hutników, podjęła zobowiązania produkcyjne, oraz zadeklarowała udział w czynnie społecznym.

Zobowiązania te będą realizowane poprzez nadliczbowe przepracowanie 4 niedziel w czynnie produkcyjnym, wykonywanie remontów i innych pomocy warsztatowych; prace przy odśnieżaniu zakładów i czynny społeczny przy przygotowywaniu Ośrodka Wypoczynkowego w Znamirówicach do przyjęcia wczasowiczów.

Równocześnie organizacja ZMS przy ZM „Ponar” w Tarnowie wzywa Kola ZMS powiatu tarnowskiego do podejmowania podobnych zobowiązań. (hc)

# Fabryka Maszyn Odlewniczych

Załoga krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych „Famo” zobowiązała się wypracować dodatkowo na eksport, towary wartości ok. 8 mln zł. Produkcja obejmie maszyny, mieszarki, narzucarki, których odbiorcami są: Węgry, Rumunia, Bułgaria, NRD. Zamierza się również wytworzyć z odpadów — bezpośrednio na rynek krajowy — zawiasy, haki, klamry...

Ze spraw socjalno-bytowych należy odnotować starania, zmierzające do rozszerzenia zaplecza gospodarczego. M. in. stolówka, z której obecnie korzysta około 120 osób będzie mogła obsługiwać ponad 150 osób.

# Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego

Na pół miliona zł oblicza się wartość dodatkowej produkcji eksportowej, Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego. Wiekosz, wyprodukowanych ponad plan towarów sprzedana zostanie do krajów kapitalistycznych. Będą to termofony, pilki gumowe, narzędzia chirurgiczne, środki antykonieczne.

Załoga „Semperitum”, znana z rewolucyjnych tradycji, zadeklarowała przepracowanie w bieżącym roku 4 niedziel w czynnie społecznym. Wartość pracy, wykonanej społecznie w czwartą niedzielę, szacowana na 209 tys. zł, przeznaczona zostanie na dopłatę do wy-

# DZIERŻAWA

Dzierżawa — stare słowo, dobrze zadomowione w słowniku staropolskim, w słowniku Lindego. Przetrawiało do dziś, obyczaj również. Podobnie jak dawniej, ziemia bywa „wypuszczana” w dzierżawę, czasem z tego tytułu mamy podobne, jak dziadawie, kłopoty w sądach. Tym razem jednak chodzi nam nie tyle o prawo i przepisy, ani rodowody słów, ile o praktykę przekazywania ziemi w obce ręce. Jakie procesy rodzą dziś dzierżawę? Czy ze społecznego punktu widzenia jest to zjawisko pozytywne?

Odwiedzam sądy, biuro geodezji, gromadzkie rady. Wszędzie odpylają: och, życie jest niesłusznie niż prawo, na każdy przepis bywa 100 doradców — jak go obejść. Dzierżawa? Temat niewdzięczny, sprawa zagmatwana. Kto wie, jak jest w istocie?

Racowali całe życie, dorobili się gospodarstwa około 15 ha, 2 koni, 10 krow, pięknych budynków gospodarczych. Matka załamuje ręce: — Komu to zostawimy? Ubiłagałam syna, aby skończył szkołę rolniczą. Prośby posłuchał, ale pewnego dnia — Wolę

był elektrykiem w Biegonicach — powiada. Ma 81 lat. Syn jej umarł, mieszka z synową. Dokąd żył, prowadził wspólnie gospodarstwo, uprawiali półtora morga matczynego „dożywkę”. Po śmierci syna wydzierżawiła swoje polestwo synowej. Ale, że pod wspólnym dachem nie trudno o konflikty, wkrótce ziemię odebrała. Jak zwykle w takich wypadkach nie zabrakło doradców. Odezwiała się córka z trzeciej wsi, aby matkę zbuntować przeciw bratowej i wydrzeć skrawek ziemi z kompleksu jej gruntu. Po co? Spornej ziemi przecież córka nie ma ochoty uprzawić, a matki zabrać do siebie także nie chce.

# Fabryka Maszyn Odlewniczych

Załoga krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych „Famo” zobowiązała się wypracować dodatkowo na eksport, towary wartości ok. 8 mln zł. Produkcja obejmie maszyny, mieszarki, narzucarki, których odbiorcami są: Węgry, Rumunia, Bułgaria, NRD. Zamierza się również wytworzyć z odpadów — bezpośrednio na rynek krajowy — zawiasy, haki, klamry...

Ze spraw socjalno-bytowych należy odnotować starania, zmierzające do rozszerzenia zaplecza gospodarczego. M. in. stolówka, z której obecnie korzysta około 120 osób będzie mogła obsługiwać ponad 150 osób.

# Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego

Na pół miliona zł oblicza się wartość dodatkowej produkcji eksportowej, Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego. Wiekosz, wyprodukowanych ponad plan towarów sprzedana zostanie do krajów kapitalistycznych. Będą to termofony, pilki gumowe, narzędzia chirurgiczne, środki antykonieczne.

Załoga „Semperitum”, znana z rewolucyjnych tradycji, zadeklarowała przepracowanie w bieżącym roku 4 niedziel w czynnie społecznym. Wartość pracy, wykonanej społecznie w czwartą niedzielę, szacowana na 209 tys. zł, przeznaczona zostanie na dopłatę do wy-

# Fabryka Maszyn Odlewniczych

Załoga krakowskiej Fabryki Maszyn Odlewniczych „Famo” zobowiązała się wypracować dodatkowo na eksport, towary wartości ok. 8 mln zł. Produkcja obejmie maszyny, mieszarki, narzucarki, których odbiorcami są: Węgry, Rumunia, Bułgaria, NRD. Zamierza się również wytworzyć z odpadów — bezpośrednio na rynek krajowy — zawiasy, haki, klamry...

Ze spraw socjalno-bytowych należy odnotować starania, zmierzające do rozszerzenia zaplecza gospodarczego. M. in. stolówka, z której obecnie korzysta około 120 osób będzie mogła obsługiwać ponad 150 osób.

# Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego

Na pół miliona zł oblicza się wartość dodatkowej produkcji eksportowej, Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego. Wiekosz, wyprodukowanych ponad plan towarów sprzedana zostanie do krajów kapitalistycznych. Będą to termofony, pilki gumowe, narzędzia chirurgiczne, środki antykonieczne.

Załoga „Semperitum”, znana z rewolucyjnych tradycji, zadeklarowała przepracowanie w bieżącym roku 4 niedziel w czynnie społecznym. Wartość pracy, wykonanej społecznie w czwartą niedzielę, szacowana na 209 tys. zł, przeznaczona zostanie na dopłatę do wy-

ZE ŚWIATA



(p) W PIĄTEK w Moskwie kontynuowane były rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i Australii...

W CHILIJSKIM mieście La Serena rozpoczął obrady XXIII Zjazd Socjalistycznej Partii Chile...

PREZYDENT NRF, Gustav Heinemann złoży w dniach 17-19 maja br. wizytę oficjalną w Rumunii.

DO RZYMU przybył działacz chiński dyplomata Feng Hsien-pi, aby zorganizować pierwszą placówkę dyplomatyczną CHR w Włoszech.

PREMIER ZSRR, A. Kosygin przyjął w piątek na Kremlu grupę zwoleńców przedstawicieli kół gospodarczych NRF...

BOJÓWKI syjonistyczne w Oslovia - Ligę obrony Żydów - na czele usiłowały w czwartek wieczorem zerwać pierwszy występ w Nowym Jorku radzieckiego zespołu pieśni i tańca z Omska.

W NOCY z czwartku na piątek w klinice dla weteranów w Grenoble zmarło dwójce niemowląt spośród pięciorga dzieci, które dzień wcześniej urodziła 23-letnia nauczycielka Helle Riondet.

KONGRESOWI USA projekt preliminarny budżetowy na rok finansowy 1972, który rozpoczyna się w lipcu br., przewiduje po raz pierwszy za kadencji prezydenta Nixona duży deficyt, który przekroczy 11 mld dolarów.

DEPARTAMENT Stanu USA podał do wiadomości, że Ekwador zatrzymał trzy dalsze amerykańskie statki rybackie prowadzące połowy w obrębie wód, które uważa za swe wody terytorialne.

WYBRZEŻE Mozambiku nawiedziły tropikalny cyklon „Felice”. Są ofiary w ludziach oraz duże szkody materialne.

W niedzielę «Apollo-14» startuje na Księżyc

W niedzielę 31 stycznia Amerykanie wystartują z Przylądka Kennedy'ego na Księżyc kolejnym statkiem kosmicznym „Apollo-14”.

Na Księżyc polecą tym razem: Allan Shepard - lat 47, Edgar Mitchell - lat 40 oraz Stuart Roosa - lat 37, który pozostał na pokładzie statku macierzystego i krążyć po orbicie wokół Księżycy będzie dokonywał zdjęć.

Po spotkaniach na Wybrzeżu

Prasa zagraniczna o sprawach polskich

Srodki masowego przekazu krajów socjalistycznych poświęcają nadal duży miejsca sprawom polskim, informując o spotkaniu E. Gierki i P. Jaroszewicza ze stocznicznymi Gdańska i Szczecina, o zebraniach, na których przedstawiciele stoczniowców rezygnacji swym kolegom przebieg tych spotkań.

Wysoka jakość zboża z ZSRR

W szeregu punktów przedladunkowych zboża radzieckiego sprowadzonego do Polski, od Elbląga na północ do Żurawic na południu, obok sklep robotniczych pracują również rzeczoznawcy „Polcaro” w Gdyni.

Na podstawie działalności rzeczoznawców gdynskich stwierdza się, że również podkresla kierownictwo „Polcaro” w Gdyni, iż importowana pszenica, żyto i jęczmień są wysokiej jakości. Zboże odpowiada wszystkim stawianym warunkom.

Akcja przejmowania zboża trwa. Uruchomiono dodatkowe punkty przedladunku, które mają przyspieszyć w momencie nadania zgodnego nasilenia transportu. Jedną z takich stacji jest suchy port przedladunkowy w Malaszewach k. Terespolu, który przeżywa obecnie gorące dni.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego w 1971 r. zwiększy się także siła placówek służby zdrowia - miasta przybędą trzy przychodnie rejonowe. Niezależnie od tego kontynuowana będzie budowa 4 dalszych przychodni.

Zwiększy się także plan posiadania krakowskiego ośrodka naukowego, zakłada się 11,6 procent wzrost wartości usług przemysłowych i nieprzemysłowych.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego w 1971 r. zwiększy się także siła placówek służby zdrowia - miasta przybędą trzy przychodnie rejonowe.

Zwiększy się także plan posiadania krakowskiego ośrodka naukowego, zakłada się 11,6 procent wzrost wartości usług przemysłowych i nieprzemysłowych.

W wyniku realizacji planu inwestycyjnego w 1971 r. zwiększy się także siła placówek służby zdrowia - miasta przybędą trzy przychodnie rejonowe.

Zwiększy się także plan posiadania krakowskiego ośrodka naukowego, zakłada się 11,6 procent wzrost wartości usług przemysłowych i nieprzemysłowych.



Przebywający w Helsinkach wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winięcki (z lewej) przyjeżdża do Oslo.

W Kampali - nadal godzina policyjna

W piątek w stolicy Ugandy - Kampali życie wróciło do normy, po niedawnym przewrocie wojskowym. Wznowiono komunikację z Kenią.

W Szczecinie Młodzi stocznicy wstępują do PZPR

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych. W czasie ich trwania dokonano gruntownej oceny dotychczasowej pracy poszczególnych członków i całej organizacji partyjnej.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

NA BLISKIM WSCHODZIE Zbliża się termin wygaśnięcia rozejmu... Wobec groźby izraelskiej prowokacji - mobilizacja sił zbrojnych państw arabskich

PARYŻ, LONDYN (PAP) Zachodnie agencje prasowe donoszą, że w miarę jak zbliża się termin wygaśnięcia rozejmu na Bliskim Wschodzie...

W nowożytnym sędziwie ONZ nie traci się nadziei na kolejne przedłużenie rozejmu i kontynuowanie misji Jarringa.

Bliska już data 8 lutego - 8 którą upływa termin zakończenia obecnego zawieszenia broni w rejonie Kanatu Sueskiego - sprawa, że problem kryzysu bliskowschodniego znowu przykrywa uwagę całej światowej opinii i nie wzięcia będzie w najbliższych dniach dominować nad innymi wydarzeniami politycznymi.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

W Stoczni Szczecińskiej zakończono zbiórkę 29 bm. zebrania sprawozdawczo-wyborcze w oddziałowych organizacjach partyjnych.

SPORT

Znów 3 Polaków na podium Nasi zjazdowcy bezkonkurencyjni

(Telefonem z Zakopanego) W dniu dzisiejszym reprezentanci Wojska Polskiego na III Zimowej Spartakiadzie Armii Zaprzyjaźnionych dorusili dalsze 3 medale. W rozegranych slalomie - gigantycznym Kasprowym Wierchu zwyciężył Andrzej Bachleda przed swoim bratem Janem i Ryszardem Cwiklą.

Slalom rozegrano w dość ciężkich warunkach. Na Kasprowym szalala śnieżyca, a gęsta mgła utrudniała widoczność. Zjeżdżający zawodnicy kłkadzili się tylko przez kilkadziesiąt metrów. Trasa slalomu liczyła ponad 1700 m. W najgorszej sytuacji znajdowali się zawodnicy zjeżdżający na początku trwania konkurencji. Wtedy mgła była najgęstsza. Z numerem 1 startował Andrzej Bachleda. Po przedwcześniejszym sukcesie był on zdecydowanym faworytem. Osiągnął czas 1:16,74. Z przejeźdników zagranicznych najwyższą klasę wykazali reprezentanci Rumuńskiej Armii Ludowej. A oto wyniki: 1. Andrzej Bachleda 1:16,74, 2. Jan Bachleda 1:18,73, 3. Ryszard Cwikła 1:20,30, 4. Dan Cristea (Rumuńska Armia Ludowa) 1:20,44, 5. Jerzy Chramiec (WP) 1:21,14, 6. Janda (CSRS) 1:21,18, III Zimowa Spartakiada dobiega końca. W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dwie konkurencje - slalom specjalny i sztafeta 4x10 km. Nieznany jest dotąd jej skład, trenerzy podają bezpośrednio przed terminem. Wydać się, że pewnością są: Rysula, Wawrzyniec Gasienica i Stanisław Czwartym może być Czuj, Dunajczak i Gorzolla.

W ostatnim dniu Spartakiady - w niedzielę rozegrany zostanie otwarty konkurs skoków na Dużej Konkwi. Zawodnicy ZSRR, NRD i CSRS zapowiadają rewanż naszym reprezentantom. Wczoraj przeprowadzono trening i mimo trudnych warunków na skoczni, czwórki zawodnicy wykaza-

li dobrą formę. Skoki ponad 100 m, mieli: Wolf, Bielousow, Hählin, Dolezal, Pawlusiak i St. Daniel - Gasienica nie trenowała, a Krzysztofik i Przybyła ustępowały długością skoków swoim rywalom. Walka zapowiada się więc interesująca i sądzimy, że niedzielny konkurs będzie mocnym akordem kończącym zmagania najlepszych wojskowych narciarzy krajów demokracji ludowej.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W nadchodzącą niedzielę pięciarcze I ligi grupa „A” i „B” rozpoczyna mistrzostwa spotkania. W wielu zespołach wystąpi szereg młodych utalentowanych pięciarczy. Będzie więc możliwość sprawdzenia umiejętności zaplecza polskiego boksu.

W pierwszych spotkaniach grupy „A” walczą będą zespoły: Turów - BBTs, Gwardia Wrocław - Legia i Błękitni Kielce - Wybrzeże Gdańsk.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

W grupie „B” spotkał się Gwardia W-B - Gwardia Łódź, Avia Świdnik (beniaminek) podejmuje zespół Hutnika.

Budżetowe sesje rad narodowych

Perspektywa: dynamiczny rozwój regionu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) gęszczenia z 1,37 w roku 1970 do 1,34 na koniec 1971 roku. Równocześnie o ponad 6 proc. zwiększono nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych.

Dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania urządzeń komunikacyjnych przeznacza się na remonty i wydatkowania około 217 mln zł. Wydatkowania one zostaną na rozbudowę sieci magistral wodociągowej i ciepłowniczej oraz na remonty torów i naprawę dróg.

Spore środki przewidziano na dalszą rozbudowę Huty im. Lenina. Kontynuować się również będzie pierwszy etap robót przy bud-

W MPK - najlepszy zakładowy gabinet bhp

(Inf. wł.). Wczoraj w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia i Popularyzacji Ochrony Pracy przy WKZZ w Krakowie, odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej Konkursu o tytuł „Pracownika roku” w zakładach gabinetu bhp.

I miejsce zajęł po raz drugi zespół Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, dwa II miejsca - Sądce Zakłady Elektrod Węglowych w Biegoniach i Huta Aluminium w Skawinie; III - Elektrownia w Skawinie. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia.

(her)

(Inf. wł.). Wczoraj w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia i Popularyzacji Ochrony Pracy przy WKZZ w Krakowie, odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej Konkursu o tytuł „Pracownika roku” w zakładach gabinetu bhp.

I miejsce zajęł po raz drugi zespół Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, dwa II miejsca - Sądce Zakłady Elektrod Węglowych w Biegoniach i Huta Aluminium w Skawinie; III - Elektrownia w Skawinie. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia.

(her)

(Inf. wł.). Wczoraj w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia i Popularyzacji Ochrony Pracy przy WKZZ w Krakowie, odbyło się uroczyste podsumowanie tegorocznej Konkursu o tytuł „Pracownika roku” w zakładach gabinetu bhp.

I miejsce zajęł po raz drugi zespół Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, dwa II miejsca - Sądce Zakłady Elektrod Węglowych w Biegoniach i Huta Aluminium w Skawinie; III - Elektrownia w Skawinie. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia.

(her)

Z HELIKOPTEREM NA LOWY

W Związku Radzieckim helikoptery znalazły zastosowanie w myślistwie. Przewożą one myśliwych do odległych, trudnych do dostępnego rejonów bogatych w zwierzynę. Obserwacje prowadzone z helikopterów ułatwiają także odnędzanie obszarów bujnych pastwisk, na które skłórowuje

CIEKAWOSTKI

się stada bydła a następnie pilnuje się ich, także przy użyciu helikopterów.

BO I PO CO? Swolny rekord pobit 32-letni steward lotniczy Jean-Pierre Marquand. Przejechał on 175 km z Korsyki do Cannes na Riwierze Francuskiej na jednej narcie wodnej. Po 5 godzinach i 35 minutach podróży oświadczył: „To jest zbyt ciężkie. Nie zrobię tego drugiego razu”.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

W związku z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Kiełbasy - popularna i serdelowka - po niższych cenach

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Wielki sukces w zawodach Związku Zawodowego Pracowników Rolnych

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego pracownika w dziedzinie produkcji i sprzedaży. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1000 zł.

Zgodnie z zapowiedzianymi zmianami w strukturze Związku Zawodowego Pracowników Rolnych (ZZPR) w najbliższym czasie zostanie ogłoszony



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

to powódka: rencistka zamieszkała w Krakowie. Jeszcze w latach pięćdziesiątych wydzierżawiła swoją rolę, ale że „termin umowy nie został, co do jej wygasnięcia między stronami określony” i przedłużano go milcząco z roku na rok, wkrótce wkradły się nieporozumienia na tle regularności czynszu. Dzierżawcy nie zależało na podtrzymaniu umowy dzierżawnej. Największy spór wywołała potajemna strzeżona krowa, którą rencistka z Krakowa traktowała jako swój kapitał na czarną godzinę...

Ziemia szuka gospodarzy...

U źródeł praktyki dzierżawnej leżą obecnie dwa dobrze znane procesy: migracja młodzi do miast i starzenie się wsi. Coraz więcej mamy gospodarstw, które prowadzą lu-

Wielka Wieś w powiecie krakowskim, to ostatni etap mojej wędrówki. Sekretarz gromady zapytany o procent dzierżawionej ziemi, jest szczerze ubawiony naiwnością pytania. — Tego nie wie nikt — powiada. — Ludzie tutaj umowy, obawiając się kumulacji i progresji podatkowej.

Ukryte dzierżawy

Siedmy przy składanym stole, nienagannie biały firanki, asparagusy na bibliotece, ściany malowane w desęń kojarzący się z oceaniczną fauną, słuchają naszych bardzo ziemskich tematów. Urzędniczka przynosi wielką księgę z wymiarem wysokości podatku. Rozpatrujemy gospodarstwa ze strefy podmiejskiej. Zestawienie wysokości podatków za 2014, za 4, za 7 ha ujawnia mechanizm progresji, wykazuje, że dalsze hektary są trzy razy „droższe” niż pierwsze.

Teraz rozumiem, czemu rolnicy ukrywają umowy dzierżawne nawet przed własną

Tylko czterech mężczyzn i dwanaście energicznych niewiast. Niecodzienna placówka. No, bo czy kto widział rolniczą spółdzielnię produkcyjną, której członkami byłoby prawie same kobiety? Muszę szybko dodać: wszystkie zamężne. Mężowie ich pracują w różnych tarnowskich zakładach, głównie w „Azotach”. Spółdzielnia gospodaruje w Wierchosławicach na 62 hektarach. Istnieje już 20 lat.

Jerzy Orlewski

EGZAMIN WIERZCHOSŁAWICKIEJ SPÓŁDZIELNI

P L O N
wspólnych lat

OD OJCA DO SYNA

Zanim wzięły mnie w obrót kobiety, w imię solidarności zacząłem rozmowę z mężczyznami. Solakowie, ojciec i syn, to żywa kronika spółdzielni. Senior, Antoni był pierwszym, który złożył podpis na członkowskiej deklaracji, został wybrany przewodniczącym i pełnił tę funkcję przez 15 lat. Kiedy poszedł na zasłużoną rentę, ster po nim objął syn Stanisław.

wierchosławickiego działacza, było dziełem długich lat wytrwałej pracy i walki z przeciwnościami.

Stanisław Solak odziedziczył po ojcu chłopięcy upór i pasję społecznika. Prezesuje spółdzielni już piąty rok z rzędu. Jest przedsiębiorczym, praktycznie myślącym rolnikiem-hodowcą. Informuje rzeczowo:

— Zlikwidowaliśmy hodowlę kur-niosek, a na jej miejsce założyliśmy hodowlę brojlerów. Obecnie mamy już pomieszczenia na kilka tysięcy kur. Cztery razy w roku zakupujemy po 6 tys. sztuk piskląt i po dziesięciu tygodniach odstawiamy brojlery Krakowskim Zakładom Jajczarsko-Drobiarskim. Średnio za sztuk otrzymujemy 200 tys. zł. Ostatnia wyszka przyniosła nam 48 tys. zł czystego zysku.

GŁOS MAJĄ KOBIECY

Ale brojlery, to nie wszystko. Spółdzielnia produkuje kwalifikowane zboże, które dostarcza do Centrali Nasiennej w Tarnowie, oraz rozwija hodowlę bydła rasy nizinniej czarnej-białej. Chów, to już domena kobiet.

Oborowa Wanda Kukiewicz z uśmiechem dumy prezentuje swoją czworonożną czeredę. Zna dobrze każdą krowę i udziela o niej fachowej informacji. Jagoda, Laweta, Borówka, Hula, Lada i inne dostarczają po dwa i pół tysiąca litrów i więcej mleka rocznie.

Moja rozmówczyni przystąpiła do spółdzielni w 1968 roku wraz z mężem, który jest tutaj traktorzystą. Jest rodem z Zabna, gdzie na Konarach gospodaruje rodzina. Małżeństwo prowadzi także z rodziny chłopięcej, uprawiającej 6 ha gruntu. Najpierw po wojnie pracował jako robotnik w Niedomickich Zakładach Celulozowych, potem ukończył kurs traktorzystów a wreszcie — związał się ze spółdzielnią. Zarabiał ok. 3 tys. zł miesięcznie, a żona 2,4 tys. zł. Oboje są zadowoleni z podjętej decyzji i pracy, którą wykonują.

Do rodziny włączyły się dwie kobiety. Pełnią w spółdzielni funkcję drugiego oraz trzeciego członka zarządu i z tej racji są odpowiedzialne za poważne odcinki pracy. Irena Mróz ma w swej gestii hodowlę zespółową, poza tym jest brygadzistką w brojlerii. Należy do spółdzielni od 1958 roku. Jest także członkiem Rady Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Krakowie. Ma sześcioro dzieci, z których dwoje najstarszych poszło już „na swoje”. Zamężna córka pracuje w Zakładach Azotowych, syn jest górnikiem w jaworznińskim kopalni.

Spółdzielnia im. PKWN-u w Wierchosławicach rozwija także uboczną produkcję. Jej wytwórnia wykonuje dachówki, które zakupują miejscowi rolnicy. Pieczą nad tą działalnością sponocywa w rękach członka zarządu Stanisławy Krak, która jest w spółdzielni od 1962 roku. Wraz z mężem przeniosła się do Wierchosławic z Radłowa. Nie mieli tam żadnego gruntu, dziś posiadają własny domek, który wybudowali w 1968 roku. Zarabiała w spółdzielni średnio 2400 złotych. Mąż pracuje w „Azotach”, a trójka dzieci w wieku od 9 do 12 lat chodzi do wierchosławickiej szkoły.

rocznie. Najlepiej kupić cztery jabolki w styczniu — mówił do przewodniczącego spółdzielni Stanisława Solaka gość z Tarnowa.

W ten sposób zawarłem znajomość z Władysławem Bieńkiem, który pracuje w powiecie tarnowskim jako agronom spółdzielni produkcyjnych. Ta współpracownik z fachu, którego dawniej spółdzielnia nie miała, zapoczątkowana została przed pół rokiem i z pewnością wyjdzie im na korzyść. To Bieńek poradził wierchosławickim spółdzielcom, aby przeprowadzili wspaniałe ogrodu przed zimową orką i na tych nieużytkach zaczęli uprawę ogrodnictwa z wiewiórką luerną. Agronom zna na pamięć liczby dotyczące gospodarstwa spółdzielni. Wie, że posiada ono tylko 47 ha gruntów ornych, a resztę stanowią nieużytki oraz stawy, które trzeba będzie w najbliższej przyszłości zarybić.

Z OŁÓWKIEM W RĘCE

Dorobek dwudziestu lat spółdzielni może imponować. Jej nakłady na inwestycje sięgnęły 1 mln zł, a majątek przekroczył 2,2 mln zł. Wartość sprzętu mechanicznego szacuje się na 330 tys. zł. Spółdzielcy podkreślają z dumą, że poważnie wzrosły ich plony. W zakresie czterech podstawowych zbóż zaczęli od 13,7 q w 1951 roku, a w 1969 zebrali już 22,2 q. Pierwsza dniówka obrachunkowa przed dwudziestą laty składała się z 1,5 kg żyta, 6,5 kg pszenicy, 0,5 kg jęczmienia, 8 kg ziemniaków, 10 kg buraków, 7 kg słomy, 0,5 cukru oraz 5 złotych w gotówce, co po przeliczeniu dawało łącznie 30 złotych. W 1969 roku dniówka wyniosła już 96 złotych, a jak wykazują pobieżne obliczenia, za ub. rok przekroczy 100 złotych.

Kiedy kończyłem wderówkę po gospodarstwie, przekroczyłem jeszcze próg biura spółdzielni. Trwała tu właśnie ożywiona rozmowa.

— Musicie uzupełnić stado w oborze. Powinności mieć 20 krow i zwiększyć wydajność mleka od sztuki z 2,7 tys. do 3 tys. litrów

Sciskając mi dłoń na pożegnanie, mówi Stanisław Solak o sprawach, które leżą mu na sercu:

— Konieczna jest dalsza mechanizacja prac polowych w związku z tym, że pracujemy i żyjemy w rejonie uprzemysłowionym, który wchłania wszystkich chętnych do pracy. Warunki pracy w przemyśle są korzystniejsze niż u nas. W naszej spółdzielczej działalności musimy uczynić wszystko, aby praca na roli była lepsza i lepiej opłacalna, aby mogła dorównać pracy w przemyśle.

Sciskając mi dłoń na pożegnanie, mówi Stanisław Solak o sprawach, które leżą mu na sercu:

— Konieczna jest dalsza mechanizacja prac polowych w związku z tym, że pracujemy i żyjemy w rejonie uprzemysłowionym, który wchłania wszystkich chętnych do pracy. Warunki pracy w przemyśle są korzystniejsze niż u nas. W naszej spółdzielczej działalności musimy uczynić wszystko, aby praca na roli była lepsza i lepiej opłacalna, aby mogła dorównać pracy w przemyśle.

Sciskając mi dłoń na pożegnanie, mówi Stanisław Solak o sprawach, które leżą mu na sercu:

— Konieczna jest dalsza mechanizacja prac polowych w związku z tym, że pracujemy i żyjemy w rejonie uprzemysłowionym, który wchłania wszystkich chętnych do pracy. Warunki pracy w przemyśle są korzystniejsze niż u nas. W naszej spółdzielczej działalności musimy uczynić wszystko, aby praca na roli była lepsza i lepiej opłacalna, aby mogła dorównać pracy w przemyśle.

Sciskając mi dłoń na pożegnanie, mówi Stanisław Solak o sprawach, które leżą mu na sercu:

Ewa Owsiany

DZIERŻAWA

dzie powyżej 50 lat życia. Coraz bardziej rośnie procent gospodarstw podupadłych, ziemi bez następców. Ani kółka rolnicze, ani spółdzielnie produkcyjne nie gwarantują jeszcze zagospodarowania tej ziemi — zbyt drobne i zbyt rozrzucone są owe praktycznie „niczyje grunty”. W tej sytuacji wydaje się, że samo życie dyktuje dzierżawę jako dobry środek na anemię w zarządzaniu ziemią. Nie protosiego — wydawałoby się, jak przemieszanie opuszczonych gruntów w tymczasowe władanie. Ziemia na tym zyska i... kto jeszcze?

zglaszają się starsi ludzie z prośbą o interwencję: ich dzierżawy po 30 latach przeszły do państwa, powołując się na stary obyczaj.

Dzierżawa — rzecz nie zbadana. Najbardziej kombinacje dzieją się w kręgu rodzin. Ojciec nie może rozdzielić majątku dzierżawy, powiada — po hektarze. Faktycznie są nadal razem, formalnie stanowią sumę małych gospodarstw — jest to sposób na uniknięcie świadczeń. I o tym również dowiaduje się Ewidencja dopiero wtedy, gdy wybuchą konflikty rodzinny ujawniający pozory...

Dzierżawy rodzinne częściej są zwiastem w powiatach Dąbrowa Tarnowska, Tarnów, Nowy Sącz, Froszowice, Miechów i Olkusz dostarczają wielu przykładów dzierżawy powstałej na tle migracji do miast i osódek przemysłowych. Natomiast mieszkaniowców powiatów południowych mocno trzymają się ziemi, podobnie jak bochniacy, typowy powiat chłopów-robotników i kolejarzy. Powiat krakowski: Bieżanów, Swoszowice, Giebułtów, Modlnica, Mogilany, Konary słusznie zestawem dzierżaw „migracyjnych”.

Zjawisko narasta. Czy można w przybliżeniu określić procent dzierżawionej ziemi? Specjaliści marszczą brwi, porównują, przeliczają. Po chwili notują: 15-20 proc. Symptom aktualnej sytuacji. Dotyczy zwłaszcza powiatów rolniczych leżących w orbicie przyciągania przemysłu.

GRN. Stosowanie progresji, zwłaszcza w odniesieniu do ziemi przejętej z gospodarstw podupadłych, jest oczywistym antyobyczajem rolnictwa. Spiją się przykłady: oto syn wrocił z miasta, aby dźwignąć zrujnowane gospodarstwo ojca. Postawił jednak warunek: przez 2 lata muszę być wolny od podatków i świadczeń. Otrzymałszy odmowę — rzucił ziemię; — idę na czysty grosz — oznajmił, a scheda marnieje. Podobnych „wraków” jest w naszej wsi niemało. Czy nie byłoby słusznym stworzenie warunków do ich reanimacji?

Wnioski, które chcemy sformułować, nie powinny być wolaniem w próżnię. Postulujemy:

• aby ziemię z gospodarstw podupadłych można było nabywać, względnie dzierżawić po kawkałku, bez względu na normy ograniczające taką praktykę,

• aby podnieść opłacalność dzierżawienia ziemi opuszczonej, poprzez zmianę przepisów o kumulacji i progresji podatkowej,

• aby nabywcy, względnie dzierżawcy zaniedbanych gruntów mogli — na okres zagospodarowania — korzystać z ulg, podobnie jak np. osadnicy w Bieszczadach,

• i wreszcie, aby ustalić minimum czasu dzierżawy, ponieważ dowolność w tej dziedzinie rujnuje ziemię przekazywaną z rąk do rąk jak... cytynna do wycisnienia.



Antoni Solak, wieloletni działacz chłopów z Wierchosławic.

nizowali we wsi gminną spółdzielnię, potem tę własną spółdzielnię produkcyjną.

Zebrało się nas razem dwudziestu pięciu. Ciekawość Partii, Stronnictwa Ludowego i bezpartyjni. Na zebraniach omawialiśmy problem przebudowy gospodarki na wsi. Wnieśliśmy do spółdzielni liczenie 25 hektarów, a dalsze 60 hektarów miała resztówka po Sanpuzkach, która nam przyniesiono. Ziemię zagospodarowaliśmy z pomocą maksymalną rolniczych POiW-u z Tarnobrzegiem. Stopniowo zakupiliśmy inwentarz żywy, wybudowaliśmy szopę na narzędzia i nauczyliśmy szczeniaka, pięć dużych siołosis, kurczak na kilkadziesiąt sztuk drobiu. Zakupiliśmy ciągnik i maszyny towarzyszące, zaprowadziliśmy matkę mechanizację w oborze.

To, co zamyka się tak prosto w słowach starego

MÓWI GENERAL-LEJTNANT G. SAMOJŁOWICZ BOHATER ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W pasie Karpat nasze wojska kontynuując natarcie opanowały miasto Zakopane i zajęły w walce ponad 80 innych miejscowości wśród nich duże punkty: Lachowice, Zawoja, Lipnica Wielka, Jablonka, Witanowa, Wychodna”.

Te skąpe zdania jednego z komunikatów frontowych ogłoszonego w styczniu 1945 r. są dla mnie szczególnie pamiętne i wzruszające. Za każdym razem, gdy je czytam wciąż na nowo wyobrażam sobie wydarzenia tamtych dni. A były to niezapomniane zwykłe walki...

W pewnym momencie przeciwnikowi udało się zatrzymać posuwanie Armii Gwardyjskiej i wykorzystując świetne sily, uciągnąć się na przednio przygotowanej linii wzdłuż zachodniego brzegu czechosłowackiej rzeki Poprad. W tym samym czasie 38 Armia pod dowództwem generała-pułkownika K. Moskalko kontynuowała pomyślnie natarcie wzdłuż północnych zboczy Karpat w kierunku polskiego miasta Bielsko-Biala. W tej sytuacji dowództwo IV Frontu Ukraińskiego dokonało szybkiego przegrupowania sił i poleciło I Armii Gwardyjskiej pod dowództwem generała-pułkownika A. Greczki rozwinąć, dwoma korpusami piechoty natarcie w kierunku na miasto Żywiec.

Białny Dunajec, Poronin, Zakopane, Nowy Targ — te nazwy znane dobrze z biografii W. I. Lenina, zawsze były drogie sercu każdego z nas, i oto wyznaczyły one na mapie kierunku głównego uderzenia 107 korpusu piechoty, którym dowodził generał lejtnant D. Gortiejew. Dowódca armii wydał korpusowi roz-

kaz: nacierać z rejonu czechosłowackiej osady Stara-Lubownia w kierunku polskiego miasta Nowy Targ, przerwać obronę nieprzyjaciela na brzegu rzeki Poprad i szybko podążyć dalej na zachód. Na Nowy Targ nacierała Sumsko-Kijowska Dywizja Piechoty pod dowództwem pułkownika I. Driaculowa. Gwałtownym mocnym atakiem batalion pułku przełamały opór nieprzyjaciela i o świcie 29 stycznia 1945 r. opanowały całe miasto. Równocześnie 129 Zytomirska Gwardyjska Dywizja Piechoty pod dowództwem generała majora T. Grinczenko, przełamując obronę przeciwnika na rzece Poprad, szybko posuwała się w kierunku Zakopanego. Co we oddziały dywizji już przed kołcem 28 stycznia znalazły się w pobliżu miejscowości Poronin i Białny Dunajec, gdzie latem 1913-1914 — mieszkał i pracował W. I. Lenin.

Nieprzyjacieli podciągnął rezerwy na odcinek przełamania, z marszu rozwijał je wzdłuż północnych zboczy Tatry Wysokiej. O świcie 29 stycznia ja i dowódca zwiadu 129 Gwardyjskiej Dywizji podpułkownik N. Niemozenko wyszedłszy na zachodni skraj miejscowości Białka zobaczyliśmy, że nieprzyjacielskie oddziały zaczynają okopywać się na wschodnich stokach wzgórza 1002 (Babia Góra). Trzeba było niezwłocznie działać, lecz mieliśmy przy sobie tylko pluton zwiadowców i kompanie saperów oraz piechoty. Ale czekał na nowe sily, oznaczalo stracić drogocenny czas. Naradziwszy się z dowódcami pododdziałów, postanowiliśmy nacierać na nieprzyjaciela i za wszelką cenę zdobyć wzgórze 1002, które stanowiło nad okolicą. Na dowodzącego zgłosił się dowódca batalionu saperów major A. Prilipko. Rozumielismy, że sukces można osiągnąć jedynie dzięki zaskoczeniu. Dlatego nie-

duży oddział majora Prilipko ruszył naprzód, starannie maskując się i wykorzystując nierówności terenu. Pozwoliło to niepostrzeżenie zbliżyć się do pozycji nieprzyjaciela, a następnie podciągnąć się do nich. Zespółowy, niespodziewany atak oddziału wywołał panikę i zamieszanie w szeregach wroga. Pozostawiając pozycje, hitlerowcy rzucili się do ucieczki, a ci co nie zdążyli, poddali się. Ważne wzgórze znalazło się w naszych rękach. Droga na Poronin i Białny Dunajec została otwarta.

W tym czasie nadciągnął 320 Gwardyjski Pułk Piechoty na czele z pułkownikiem A. Fokinem. Doświadczony dowódca błyskawicznie zanalizował sytuację i zdecydował się na atak. Równocześnie rozpoczął natarcie na Zakopane 325 Gwardyjski Pułk Piechoty pod dowództwem podpułkownika N. Aleksciejnika.

Szybkie działania gwardzistów zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się. W Białym Dunaju nie uciepiał poważnie ani jeden budynek. Zachował się w całości i dom Teresy Skupień, w którym W. I. Lenin z Nadieżdą Krupską i jej matką mieszkali latem 1913-1914 r., a w październiku 1913 odbyła się tutaj pod przewodnictwem W. I. Lenina narada KC SDPRR, znana jako „Poronińska”. Obecnie w Poroninie utworzono muzeum W. I. Lenina, troskliwie zachowuje się i dom w Białym Dunaju. Te i inne miejsca leninowskie w Polsce odwiedza tysiące ludzi z różnych krajów.

Na podstawie „Krasnaja Zwiezda” opr. ZDZISŁAW ROMANOWSKI

LISTY do Redakcji

ZAKŁOŃCENIA NA FALI KRAKOWSKIEJ

Od dłuższego czasu obserwuję, że odbiór audycji radiowych z Krakowa jest okresowo zakłócony przydzielaniem, którego amplituda niekiedy jest tak duża, że wprost u niemożliwością słuchanie.

Powyższy fakt stwierdziłem na kilku radioaparatach zarówno sieciowych, jak i bateryjnych w różnych miejscach województwa krakowskiego.

Ze względu na to, że nie wszystkie aparaty posiadają zakres UHF — wolny od tego typu zakłóceń — wiosną 1970 r. wróciłem się listownie do Państwowej Inspekcji Radiowej w Krakowie z prośbą o interwencję. W ślad za tym pismem przyjechał przedstawiciel PIR do mnie do domu w godzinach rannych. W tym czasie odbiór radiowy był jednak normalny. Po pewnym czasie zakłócenia znów się pojawiły...

INŻ. WŁADYSŁAW WĘGRZYŃSKI Skawina

NAUCZYCIEL NA WSI

W prasie codziennej, szczególnie krakowskiej i w „Standard Młodych” czytam często artykuły na temat szkoły, systemu nauczania, nowych form, nowego programu i różnych eksperymentów pedagogicznych na terenie całego kraju. W tych artykułach dyskutuję się jednak głównie o szkołach w mieście. Miałoby być, że telewizja nadaje programy szkolne i można z nich korzystać. Owszem, można. Ale, po pierwsze, audycje szkolne stanowią tylko uzupełnienie normalnego procesu nauczania, a po wtóre, ich odbiór musi kierować kwalifikowany nauczyciel. I to jest sprawa zasadnicza.

Tymczasem poziom kwalifikacji nauczycieli wiejskich jest wyraźnie niższy (biorąc pod uwagę przedmioty) niż koleżanów z miasta. Dotyczy to zwłaszcza tej grupy pedagogów, zatrudnionych w szkołach wiejskich, którzy poza obowiązkami pedagogicznymi zajmują się również pracą w swoim gospodarstwie — hodowlą krowy, świń, kurzy, uprawiają ziemię. Ta grupa z w. chłopów - nauczycieli stanowi nie tak znów mały odsetek wiejskiej kadry oświatowej. Jest jasne, że taki nauczyciel nie ma czasu na dobre przygotowanie się do lekcji, nie mówiąc już o systematycznym samokształceniu, lekturze książek i prasy, słuchaniu radia, oglądaniu telewizji. A to przecież jest podstawa warunków pozytywnych wyników nauczania i wychowania.

Nie przeczę, że jest w szkołach wiejskich wielu oświatnych pedagogów, którzy cały swój wysiłek poświęcają szkole i młodzieży. Ale nie są oni w stanie nadrobić strat, spowodowanych przez ich kolegów. JANINA KOROCHODA Tarnów



Stanisław Peters

# SZTUKA popularyzacji

Wydawnicza działalność popularyzacyjno-naukowa rozrosła się ogromnie w Polsce w okresie powojennym. Zjemy bowiem w okresie „eksplozji nauki” — jak się wyraził Derek J. de Salla Price w pracy pt. „Mała nauka — wielka nauka”.

lekarzy, kontynuują serię popularne o zagadnięciach sanitarno-zdrowotnych. W „Książce i Wiedzy” istnieje m. in. seria pn. „Biblioteka wychowania obywatelskiego”, opracowująca broszury dla starszych klas szkół podstawowych i dla grona nauczycielskiego.

Nawet tak zdawałoby się mało wspólnego mające z popularyzacją Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydaje serię „Nasze hobby” (o papużkach falistych, terrarium, akwarium, o kotach, psach, kanarkach). Każda taka pozycja znikła natychmiast z półek księgarskich.

Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) wydało ok. 30 tytułów w serii „Bitwy — kampanie — doświadczenia”.

Chociaż główne zainteresowanie „Instytutu Wydawniczego” koncentruje się na literaturze pięknej, to i tu również ukazuje się seria popularna na temat życia codziennego różnych miast i krajów w różnych epokach.

Także Państwowe Wydawnictwo Naukowe publikuje książki o charakterze popularnym. W tym szeregu znajdują się: „Czy Johny stanie się gangsterem?”, „Uczucia w naszym życiu”, „Postawy światopoglądowe chłopców”.

Niezwykłym wzięciem cieszą się wydawnictwa popularno-encyklopedyczne uwzględniające aktualny stan wiedzy w danym dziedzieniu. Dużą popularność zdobyła np. seria „Omega” od dwu lat przejęta (z PWN) przez „Wiedzę Powszechną”. Jej książki są kierowane do każdego czytelnika, który posiada odpowiedni zasób wiedzy, by móc śledzić przemiany zachodzące w poszczególnych dziedzinach nauki. W tej serii wydano dotychczas 170 tytułów. Całość stanowi rodzaj malej encyklopedii.

Obok takiego potentata wydawniczego, jakim jest „Wiedza Powszechna” działają i inne wydawnictwa. Niemal każde uwzględniło tematykę popularyzacyjną.

## O WSZYSTKIM POPULARNIE

Chcąc uzyskać bliższe dane o tej stronie działalności różnych wydawnictw, zwróciliśmy się do krakowskiego księgarza Edwarda Rzepy, kierownika księgarni przy ul. S. Grzybowskiego „Tomahawki i muszkiety” (Z dzieł Ameryki Północnej).

Seria „Myśli i ludzie” omawia działalność, a także poglądy filozofów współczesnych i dawnych oraz szkoły i kierunki filozoficzne.

Seria „Profile” obejmuje szkice biograficzne pisarzy polskich i obcych. „Sygnały” popularyzują wybrane zagadnienia z dziedziny filozofii, ważnych, adresowanych do



Społeczeństwo nasze będnie z wielkim zainteresowaniem dzialania podejmowane w celu zwiększenia tempa budownictwa mieszkaniowego. Już w 1971 roku odejmujemy pierwsze, choć jeszcze niewielkie, pozytywne skutki podjętych ostatnio decyzji o podwyższeniu nakładów inwestycyjnych. Natomiast w roku 1972 i dalszych latach nastąpi bardziej zdecydowane zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego. Na zdjęciu: wielkie elementy z fabryki mieszkań wystarczy przetrzeć na budowie do montażu. Foto — AF — T. Radecki

Andrzej Sawicki

„...WIDZIAŁEM TYLKO KOLORY I FORMY”

# WASYL KANDINSKY

Mogło się to wydać kaprysem: trzydziestoletni pracownik naukowy uniwersytetu moskiewskiego, prawnik i ekonomista, z perspektywą docentury w Dorpacie, nagle porzuca karierę zawodową, by rozpocząć studia malarskie w Monachium.

W roku 1906 studuje malarstwo najpierw w Azbe-Schule, a potem w Akademii monachijskiej pod kierunkiem Stucka. Opóźnienie w starcie artystycznym rekompensuje jego wielka aktywność. W 1902 roku zakłada w Monachium grupę malarską „Phalanx”. Uczestniczy w zorganizowaniu Phalanx-Schule i zostaje tam wykładowcą.

Jak intensywnie pracował Kandinsky w tym czasie, świadczy jego udział w wystawach. — Od 1904 wystawia w paryskim Salonie Niezależnych i Salonie Jesiennym, eksponując swoje prace na wystawach Secesji Berlińskiej i Dreźnieńskiej „Die Brücke”. Nie przerywa też działalności organizatorskiej: w roku 1909 jest jednym z organizatorów „Neue Künstlervereinigung”, które po dwu latach przetrwała w grupie „Der Blaue Reiter” („Błękitny Jeździec”).

Pierwsza wystawa grupy odbyła się w 1911 i objęła prace m. in. E. Marca, G. Münter, A. Macke, W. Campendonka, H. Rousseau. Jednakże już w następnej wystawie stowarzyszenia pojawiają się nazwiska: Braque'a, Picassa, Malewicza, Deraina, de la Fresnaya, Vlamincka.

W tym czasie Kandinsky napisał pracę „O pierwiastku duchowym w sztuce” (opublikowana w 1912), gdzie starał się określić i sformułować program ideowy grupy. Zasadni-

czą tezę teoretyków grupy było odejście od zewnętrznych form rzeczywistości ku jej treściom duchowym. Część filozoficzna ich wywodów nie jest ani specjalnie jasna, ani jednoznaczna. W praktyce malarskiej sprowadza się to do zwiększenia roli koloru czystego i formy, którym przypisywano funkcje symboliczne i psychologiczne. Postulowano, aby w malarstwie dominowały wyrażone czysto malarskie, wyrażone językiem zestawień barwnych i układów form.

Kiedy publikowana była praca „O pierwiastku duchowym w sztuce”, Kandinsky miał już za sobą niebagatelne doświadczenie malarskie. Był znany i uznany za jednego z głównych — obok Mondriana i Arpa — twórców malarstwa abstrakcyjnego. Przyjmuje się rok 1910 jako datę zwrotu Kandinsky'ego w stronę malarstwa nie przedstawiającego, abstrakcyjnego. Jest to jak większość dat w historii sztuki — data umowna. Z tego bowiem roku pochodzi istotnie pierwszy obraz abstrakcyjny Kandinsky'ego, jednakże proces, który spowodował jego powstanie, trwał od dawna. Artysta odrzucił przedmiotowość i zaczął tworzyć kompozycje w pełni abstrakcyjne. Następuje dziesięć lat wyjątkowej pracy.

Wobec wojny światowej przerwał działalność twórczą i teoretyczną Kandinsky'ego. Artysta udał się do kraju, gdzie przeżył wojnę. Po rewolucji 1917 r. został członkiem Wydziału Sztuki w Komisariacie Oświaty Ludowej. Tworzył w tym czasie mało, zajęty działalnością pedagogiczną i organizowaniem życia artystycznego w kraju wyniszczonym wojną i rewolucją. Wykłada na uniwersytecie moskiewskim i w „Wchutiemasie” (Wysza Uczelnia Artystyczna i Techniczna). Był organizatorem i wiceprezensem Akademii Nauki i Sztuki.

W „Wchutiemasie” skupili się głównie przedstawiciele abstrakcjonizmu rosyjskiego. Obok Kandinsky'ego kierowali tu pracownikami: A. Malewicz, W. Tatlin, A. Pevsner, El Lissitzky. Jest prawdopodobnie, że praca w takim zespole, a w szczególności kontakty z Malewiczem, wpłynęły na zmiany formalne twórczości autora „Błękitnego Jeźdźcy”. Do jego obrazów abstrakcyjnych wchodzi elementy geometryczne, jako próby pewnego uproszczenia i uporządkowania dynamicznych, żywych w kolorach, rozwiniętych w kompozycji „romantycznych” improwizacji.

W roku 1921 wyjechał do Niemiec, gdzie jest wykładowcą Bauhausu. Była to niezwykła uczelnia artystyczna, dale-

ka od tradycyjnego wzoru uniwersytetu czy szkoły. Bauhaus założony w r. 1919 z inicjatywą architekta Gropiusa, był uczelnia zmierną do stworzenia nowoczesnej architektury, syntetyzującej wszystkie dyscypliny plastyki i rzemiosła artystyczne. Obok pracy pedagogicznej prowadzono tu badania teoretyczne, dotyczące m. in. wzornictwa przemysłowego, projektowania wnętrza, standaryzacji elementów budowlanych. Owocem pracy pedagogicznej w Bauhausie była książka „Punkt i Linia na płaszczyźnie”, w której Kandinsky sformułował swoje doświadczenia warsztatowe i wskazówki dla uczniów.

Przewrót hitlerowski był przyczyną wyjazdu Kandinsky'ego do Francji — gdzie osiedlił się w Neuilly-sur-Seine, głównie poświęcając się twórczości malarskiej.

Zmarł w r. 1944, porażony przez chorobę. Jego dorobek malarski oraz wiersze, utwory dramatyczne, prace teoretyczne, prozę poetycka i utwory prozatorskie, Renesansowa wszechstronność czyni Kandinsky'ego jednym z fenomenów naszego stulecia. Nie tylko w kulturze narodu rosyjskiego, lecz w kulturze światowej.

## SPRAWY ŻYWIENIA

Specjalne Sympozjum — jedna z większych imprez naukowych bieżącego roku — poświęcone będzie sprawom żywienia. Imprezę organizuje Komitet Żywienia Ludności PAN, włączając do przygotowań przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, Sympozjum sarnia się sprawami ważnymi i aktualnymi — jak możliwości rozwoju produkcji rolnej oraz kształtowaniem się modelu żywienia w krajach szybko przemysłowych i urbanizowanych.

## DLA PRZEMYSŁU

Poznański Uniwersytet im. A. Mickiewicza ma na swoim koncie szereg osiągnięć z zakresu współpracy z gospodarką. Wachtlarz prac jest bardzo szeroki i obejmuje różnorodne zagadnienia gospodarki. I tak: Katedra Akustyki współpracuje z Instytutem Techniki Budowlanej w Warszawie, badając materiały izolacyjne i dźwiękochłonne. Opracowano tu szereg projektów ochrony przeciwdźwiękowej dla zakładów produkcyjnych. Dla potrzeb rad narodowych wykonuje Instytut Geografii opracowania niezbędne dla prawidłowego rozwoju osadnictwa, komunikacji, ośrodków rekreacyjnych i uzdrowisk.

## Z TORUNIA — NA SZCZYT AFRYKI

Z portu szczecińskiego wyruszył m/s „Kopalinia Mielochów”, wioząc na pokładzie 16-osobową ekspedycję naukową. Celem tej podróży są porty Afryki, ekspedycja zaś, w skład której wchodzi naukowiec z Uniwersytetu Torunskiego, pod kierownictwem doc. dr W. Szymańskiego, zamierza przeprowadzić badania w górach Afryki — głównie w masywie Atlasu.



Całość przedsięwzięcia obliczona jest na kilka miesięcy.

## GEOLOGIA

# ŁODY się PRZYDADZĄ

Otrzymujemy co roku ściśle wymierzoną dawkę energii słonecznej, przy czym na powierzchni Ziemi dociera niespełna połowa tej energii, jaka przypada na całą sferę ziemską. Jest to wielkość w zasadzie stała. Mówimy, „w zasadzie”, gdyż zdarzają się czasem niewielkie odchylenia. Ale nawet różnica jednego stopnia jest już ziemnienna w groźne następstwa.

## Nieodwracalne procesy

Uczni dochodzą do wniosku, że nastanie okresu lodowcowego w geologicznej historii Ziemi było spowodowane właśnie kolejnym wzmocnieniem czynności wulkanicznej. Pył wulkaniczny redukuje docierające do powierzchni krótkofalowe, przy czym — jak wykazują obliczenia — zmniejszenie tego promieniowania załedwie o 1 procent obniża temperaturę u powierzchni Ziemi o 1,2-1,5 stopnia. W wyniku ochłodzenia klimatu zwiększył się obszar oblodzenia, przez co zwiększyło się albedo, czyli zdolność odbijania promieni przez powierzchnię Ziemi, co znów stało się przy-

czyną ochłodzenia. Lodowce ruszyły z północy na południe.

Według dalszych obliczeń, granica oblodzenia nie była wówczas zbyt odległa od geograficznej szerokości krytycznej, po przekroczeniu której lodowce ruszyłyby już bez przeszkód aż do Równika. Nastąpiły wówczas nieodwracalny proces oblodzenia całej planety, czyli pograżenia się jej w „białą śmierć”.

Jak wąski jest korytarz stabilizacji termicznej na naszej planecie — świadczy inne jeszcze zjawisko, aczkolwiek też związane z lodem. Otóż obliczono, że obecnie istniejące lody arktyczne obniżają przeciętną temperaturę Arktyki o 14 stopni. Gdyby lody te udało się w jakiś sposób zlikwidować, wówczas temperatura powietrza i wody w szerokościach północnych byłaby dodatnia. Innymi słowy, proces stopienia lodów arktycznych byłby również nieodwracalny. Poziębłoby to za sobą radykalną zmianę klimatu na ogromnych obszarach naszego globu, przy czym zmiany te pod wieloma względami miałyby cechy pozytywne.

## Ingerować czy nie?

Swego czasu rozważane były na łamach prasy różne projekty zmiany klimatu Półkuli Północnej w drodze stopienia lodów arktycznych. Czytelnikom ukazywano wizje łąk lukurydyzacji w dalekiej Syberii i cytrusowych gajów nad Bałtykiem. Dziś natomiast zaczyna dominować obawa, aby lody północne nie stopiły się same wskutek przegrzania planety nadmiarem rozbudowanej przez człowieka energetyki.

Jak stwierdza znany radziecki geofizyk prof. M. Budyko, perspektywa przegrzania planety w stosunkowo bliższej przyszłości jest całkiem realna. Przy corocznym zwiększeniu produkcji energii załedwie o 4-5 procent, w niespełna 200 lat, ilość produkowanej przez człowieka energii dorówna wielkości promieniowania ukształtowanego od Słońca. Możliwość gwałtownej zmiany klimatu pod wpływem przegrzania, wzrasta wskutek nieutrwalności lodów polarnych. Pokrywa lodowa Północnego Oceanu Lodowatego może

zniknąć znacznie wcześniej, zanim produkcja energii zrówna się z ilością padającej na Ziemię energii Słońca. Taka sytuacja może zaistnieć już za 100 lat, a nawet wcześniej...

A czy w innych przypadkach człowiek ma prawo ingerować w naturalne procesy na swej planecie w imię uzasadnionych korzyści? Wszak istnieją różne sensacyjne plany: osuszenia bagien, nawadniania pustych, zawrócenia biegu rzek?

— Może i powinien — odpowiada uczoney — gdyż w przeciwnym wypadku życie stałoby się niemożliwe. Ale niezbędne jest pełne i uczelne opracowanie naukowe problemu w wszystkich jego aspektach. Nigdy nie należy działać na oślep, w imię doraźnych korzyści. Nie jest więc wykluczone, że rozpocznie się wkrótce opracowywanie metod konserwacji lodów arktycznych: bardzo się one przydadzą przy neutralizacji niebezpiecznego odległego zjawiska przegrzania naszej planety.

W. KULICKI

## MEDYCINA

# Sposób na podagrę

Okazuje się, że podagra — choroba „zarezerwowana” dla ludzi — będnym jest skapitulowana. Wraz z przedłużeniem się życia milionów ludzi podagra zaczęła się rozpowszechniać. I tak np. w USA cierpi na nią około 2 proc. ogółu ludności. Specjaliści amerykańscy zwracają uwagę na alarmujące. Czy istnieje? Przecież podagra, tak uciążliwa, podobno nie jest groźna. Poglad błędny — replikują specjaliści — około 20 proc. chorych na podagrę zapada na ciężkie schorzenia nerek...

Ostatnie badania jeszcze bardziej skomplikowały sytuację. Przypadek zawału serca nie są ani częste, ani rzadsze u ludzi w wieku od 50 do 60 lat, cierpiących na podagrę, w porównaniu z ludźmi nie dotkniętymi tą chorobą. Ale u wieku młodszym sprawa przedstawia się całkowicie odmiennie: Otóż wśród 30-latków chorych na podagrę zawalec występuje 14 razy częściej, a wśród 40-latków — 7 razy częściej. Stad — konieczność wypracowania już pierwszych objawów podagry — natychmiastowego jej leczenia. Warto przy tym przypomnieć, że choroba ta ma charakter genetyczny: 10-krotnie większe jest ryzyko zachorowania u osobnika pochodzącego z rodziny, w której podagra była już chorobą tradycyjną.

Wprowadzone przez kilku laty preparaty farmaceutyczne (allopurinol i tiopurinol) umożliwiają zahamowanie zaburzeń w przemieszaniu materii, w wyniku których tworzą się kryształy — sprawa podagry — odkłada się w tkance łącznej stawów. Dzięki zastosowaniu tych środków reumatologicznych wybacili tysiące pacjentów od cierpienia podagrycznych i zapobiegli ewentualnym komplikacjom.

M. JANICKI

Wiesław Mercik

KTO RZĄDZI HISPANIĄ?

# OPUS DEI

partie ultrasowskiego skrzydła armii, które ustąpił gen. F. R. Ciduente'a wystąpiło ostro przeciwko tej organizacji, która „pod względem duchowym jest dogmatyczniejsza od jezuitów, pod względem politycznym — potężniejsza od Majli” — jak to lapidarnie określili londyński dziennikarz Nicolas Adam.

Mimo iż ostrze ataków skierowane jest w zasadzie przeciw osobistościom „skupionym wokół wicepremiera L. Carrero Blanco”, to jednak „mądrekie kota polityczne wypowiedziały te prawie jednogłośnie interpretują jako generálny atak przeciw Opus Dei” — stwierdza korespondent Agencji Reutersa. Interpretacja to chyba tym trafniejsza — o mała sytuację korespondent UPI — że prezydent generalowi wystąpił z kolei arcybiskup

Jeszcze (nb. na nieporównanie mniejszą skalę) w kilkunastu innych krajach, z nieznanym tematu próbowała, bezskutecznie zresztą, usadzić się nawet w kurii rzymskiej.

Organizacja ta nosząca nazwę Kapłańskiej Stowarzyszenia Świętego Krzyża — Dzieło Boże (b) będąca oficjalnie „światową organizacją katolicką świeckich” założona została w 1928 r. przez ks. José Maria Escrivę de Belaguer. W 1947 r. otrzymała od Piusa XII „status specjalny”. Jednakże rzeczywisty status specjalny dostała znacznie wcześniej od gen. Franco, z którym związała się od początku jego faszyzowskiej działalności. I właśnie władzowski dyktator stała się główną odskocznią, punktem wyjścia dla jej — tak potężnych — wpływów.

Teoretycznie Opus Dei ma na celu — jak głosi statut — „szerzenie we wszystkich klasach świeckiego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród intelektualistów, dążenia do ewangelicznej doskonałości”. W praktyce — owej misji ewangelicznej służy stojąca w dyspozycji zakonu ogromna, choć skrywana i nieznana potęga polityczna, gospodarcza, intelektualna.

„Członkowie Opus Dei — pisal cytowany „Sunday Times” — dokonali penetracji we wszystkie niemal dziedziny życia Hiszpanii. W zakresie tym znalazł można takówkarzy, nauczycieli, producentów filmowych, architektów, lekarzy, generałów, inżynierów i ministrów”. W rzeczywistości jednak jest to organizacja elitarna o ściśle hierarchicznej strukturze. Nikt „na własną rękę” nie może się do niej dostać. Opus Dei sama wybiera i dobiera sobie ludzi — przede wszystkim w środowiskach intelektualnych i wśród „technokratów” — wśród ludzi, którzy odgrywały bądź mogą odegrać poważną rolę w życiu społecznym, politycznym czy gospodarczym kraju.

Główna, obowiązująca w organizacji maksyma, jest ślepe posłuszeństwo i milczenie. Zasady te sprawiły, że stosunkowo niewiele szczegółów na temat wewnętrznej struktury Opus Dei przenika do opinii publicznej. Choć np. nie jest tajemnicą, że to właśnie Opus Dei kieruje aktualnie polityką i gospodarką Hiszpanii, kontroluje finanse państwowe, wywiera poważny wpływ na środki masowego przekazu, szkolnictwo (wyższego nie wyłączając) etc.

Równocześnie rozpoczęła się wielka czystka w administracji państwowej, w finansach, w środkach masowego przekazu, w organizacji związkowej. Zdaniem francuskiego „L'Express” z 21. XII. 1969 r., w przeciągu kilku tygodni dokonano wówczas zmian na przeszło 500 poważnych stanowiskach, usuwając z nich przede wszystkim ludzi w „niebieskich koszulach” — członków frankistowskiej Falangi.

„Na szerszym froncie politycznym prawdziwą działalność Opus Dei zaczyna się w połowie lat 1960” — stwierdził londyński „Sunday Times” z września ub. r. Wtedy to właśnie, po opowaniu, dzięki systematycznej, trwającej lata całe infiltracji szeregu organizacji politycznych „zaczęła ona tworzyć własną grupę nacisku”. Pierwsi intelektualiści i technicy z Opus Dei zaczęli się pojawiać w ośrodkach władzy i administracji po okresie kryzysu politycznego w 1957 r. Wtedy też w skład rządu weszli pierwsi czterech ministrów związanych z Opus Dei.

Równocześnie — z infiltracją polityczną „szedł w parze metodyczny podbój innych

Nelly Zachajkiewicz

KSIĄZKI

# ODPORNOŚĆ i WRAZLIWOŚĆ

„MIASTO I JULIA” — to nowy tytuł częściowo zmienionego wydania powieści Leona Gomolickiego pt. „CZASOBRANIE”, która ukazała się w czerwcu 1963 roku.

Autor znanych powieści psychologicznych (m. in. „Uproszczenie Baucis”, „Wydalenie”, „Uciezka”, „Owoc z grzypem”) — w przypadku utworu pt. „Miasto i Julia” tak określa swoje intencje: „W istocie chodziło mi o temat czasu filozoficznego, lecz całkiem konkretnego, zamkniętego w czterdziestolecie 1918-1958, nasuwającego (przez swoją burzliwość) analogię do podobnych dziejowych zakrętów. Z tym, że powieść to nie wycinek z kronik, lecz ich uzupełnienie o relikty czasu — o jego psychologiczne warstwy i ciężar gatunkowy, zmieniający stosunek ludzi do życia”.

To zafascynowanie Gomolickiego funkcją czasu, o którym „już w szkole dowiedział się, że jest złośliwie nieodwracalny, zawistny, eheu fugaces, że uderzenia zegara ranią, a ostatnie zabija...”, ale który jednocześnie może służyć „małym celom, wygasającym i natychmiast ustępującym miejsca nowym, stale łącząc doświadczenie z nadzieją” — zadecydowało, że książka jego nie jest na pewno łatwa w odbiorze. Dość wąta akcja, zbudowana na zasadzie nieustannego powrotu narratora do przeszłości tak odległej, że aż zatracającej pra-



wspodobieństwo rzeczywistości — służy tu bowiem jedynie jako pretekst do rozlicznych dygresji na temat odpowiedzialności, kryteriów prawdy, wreszcie przemijania pewnych wartości.

Patrzac wszechogarniającym spojrzeniem na dzieje swego bohatera i ludzi uwikłanych w jego życie, stwierdza że: „Doświadczenie też może z czasem przejść ludźmi zjelecie. Działo do pewnego miejsca, potem przychodzi wątpliwość, nawet bliźniaco podobnych sytuacji, jak labirynt, z których jakby coś wynika, lecz może i nie wynika”. Konsekwentnie proponuje zatem Gomolicki rozwiązanie kompromisowe, godzące te sprzeczne sądy. Nawiązując do własnych przeżyć narrator przeprowadza wywód podważający tezę o możliwości absolutnego uodpornienia się człowieka na zderzenia z pełnym konfliktów światem zewnętrznym, mimo iż każdy następny cios powinien być łatwiejszy do zniesienia, zgodnie z prawem hartowania się psychiki ludzkiej.

Proces ten wyjaśnia, odwołując się do opisu prostej czynności wbijania szpilki w drzewo, co narzuca mu pewne skojarzenia z reakcjami człowieka na zadawane ciosy, który jednak, mimo opanowania z czasem umiejętności ukrywania owego bólu — „wyłączenia go ze świadomości” — zawsze go będzie odczuwał. „Tak samo można próbować z życiem, pozostawiając je własnej inercji; sztuka polega na bezbłędnej zręczności w bicia szpilek. W ogóle wiem, sprawdzisz to na sobie: najdelikatniejsze, najuciążliwsze, najskuteczniej w nas ukryte — zawiązujemy zewnętrznej brutalności świata. Każde uderzenie szpilem, zadrzątnięcie dostarcza nowej rysy i to nawarstwienie bliźni wytworza najbardziej uczuloną warstwę. Uczuloną, a jednocześnie posiadającą twardość diamentu, którym tnie się szklane tafle”. Doświadczenie więc nie odbiera wrażliwości, jakkolwiek pozwala ją skutecznie ukryć tak, aby nie „załamywała”, nie zwycięża człowieka. I w tym właśnie przekonaniu kryje się element optymizmu, wiary w autentyczność przeżywania ludzi, mimo iż są oni skazani na różnego rodzaju okaleczenia psychiki w kontaktach ze światem zewnętrznym.

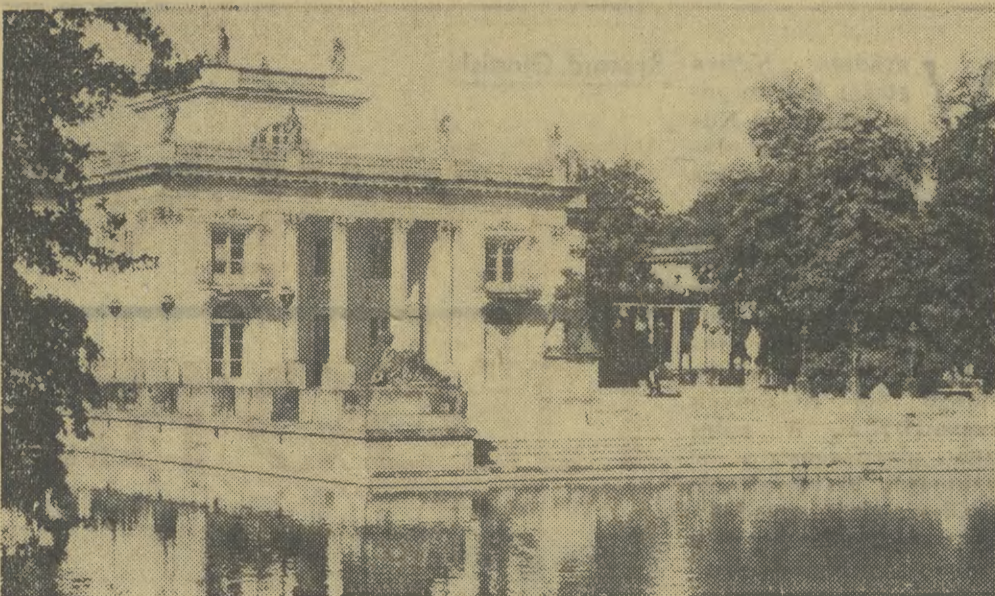
Tego typu wywodów psychologicznych i filozoficznych zarazem, podbudowanych przykładami wprost z życia, a także z wielu interpretacji literackich znanych wątków (choćby np. przewijający się w tej książce szekspirowski motyw Romea i Julii) — przeprowadza Gomolicki w swoim utworze znacznie więcej. I ten rodzaj narracji, prowokujący do nieustannej wymiany doświadczeń między autorem a czytelnikiem, wymaga od czytającego dużej uwagi, refleksyjności, a także pewnej wiedzy o przedmiocie dyskursu.

**D**la człowieka bardziej obytego z teatrem, sztuka austriackiego pisarza Hansa Krendlesberga „Zadanie” (tłumaczenie Henryka Voglera), której premiera odbyła się w Teatrze Kameralnym, nie będzie — w znaczeniu nowinkarskim — rewelacją.

Gromadzi ona, lub wchłania, szereg doświadczeń światowej dramaturgii, do czego zresztą w jakimś stopniu przynajmniej się sam autor, a tłumacz jej, zgrabnie podanej literacko wersji polskiej, uzupełnia to jeszcze w drukowanym programie teatralnym konkretnymi nazwiskami twórców.

Jest więc Zadanie jakby z adaniem na temat: Kafki, Inesca, Becketta, Geneta, Sartre'a — a także można się tu doszukać klimatu twórczości naszego Witkacego. Krendlesberger zbiera od tzw. awangardowych dramaturgów co przedniejsze (a użyteczne w jego utworze) chywy formalne. Karmi siebie i nas kaskadami absurdu oraz teatru okrucieństwa. Przetrawia też modne — dawniej i dziś na Zachodzie — prądy filozoficzne, albo zaledwie skromne nurty różnych filozofii, dziesiątki wód po egzystencjalizmie.

Ale, co ważniejsze, ten 45-letni pisarz, dziennikarz i reżyser radłowy



Poetycki pejzaż Warszawy: Łazienki.

Adrian Czerwiński

50-LECIE URODZIN K. BACZYŃSKIEGO

# POETA swojego pokolenia

**C**i, których pokochali bogowie, umierają młodo. Krzysztof Kamila Baczyński poeta muza poezji pokochała, gdy miał piętnaście lat — a może jeszcze i wcześniej, ale nie dowiemy się tego nigdy, gdyż juvenilia poety nie dochowały się, a w tym zeszycie, który zaopatrzył własnoręczną adnotacją: „Wiersze z tego zeszytu nie mają być nigdy drukowane”, jeden z pierwszych utworów nosi datę 1936 roku.

Baczyński był lirykiem krwi najczystszej, jak o tym mówi jego wiersz pełen poetyckich doznań:

Przed fontannami perłowymi noc winogrona gwiazd roduje, znów wędrujemy ciepłą ziemią, znów wędrujemy ciepłym krajem.

Poeta swego pokolenia został dopiero pod koniec krótkiego życia; i początku swej drogi poetyckiej był spadkobiercą wielkich tradycji romantycznej poezji narodowej, w życiu osobistym romantyzm został do końca:

Jakże mam uciec do lasów złotych przed niepokojem, ptaki — obok! Jakże mam wrócić pełen żłości, niedokończony w lot wasz i płynność? Dłonie przebite, krzyż za mną, śmierci powinność...

Aż do swojej pełnoletności twórczej nie ogłosił ani jednego wiersza, mając ich sporo w swej tece. Pierwsze wiersze Baczyńskiego ukazały się w 1940 roku, jako obdoby w siedmiu egzemplarzach druk konspiracyjny „Zamknięty echem”, nakładem Wydawnictwa Sublokatorów Przyszłości, jak ochrzcił siebie jego koleździ, poeci ówczesnego pokolenia.

Następny okupacyjny druk wierszy Baczyńskiego „Dwie miłości” ukazał się w tym samym 1940 r. w konspiracyjnym „Bibliotece poetyckiej”, a jego „Wiersze wybrane” w 1942 r. Jak gdyby pogębieniem poety z życiem i miłością do młodzieńkiej żony bary „Ciemna miłość” wydana w 1943 r. pod pseudonimem Jana Bugaja, i ogłoszony w „Arkuszu poetyckim” „Wybór” — zapowiedź spełnienia żołnierskiego obowiązku.

Bo Krzysztof Kamila Baczyński był członkiem Harcerskich Grup Szturmowych i owianych legendą batalionów „Żośka” i „Parasol”. Udział w konspiracji i służba w AK ukształtowały nowe oblicze poetyckie romantycznego liryka. Ukazują się takie utwory, jak „Werbie wolności”, „Pieśń niepodległa” i „Słowo prawdziwe”.

W wierszach tych brzmią nowe tony w dotychczasowej twórczości pięćdziesięciu i trzech krajobrazów, nocy miłosnych i lirycznych uniesień: Osaczony przez zdarzeń zamęt, krogłem ostrym tragicznie, głowie rzucam pod wiatr jak granat...

Do głosu dochodził tragizm w swojej wymowie liryka

pokolenia okupacyjnego poetów:

Nas naucono — nie ma litości, Nas naucono — nie ma sumienia.

Nas naucono — nie ma miłości... Wstajemy nocą. Ciemno jest, ciśnie, nasłuchujemy... i tak stanęliśmy

na rumowisku, gdzie po nas wąż się ciszy przezołga...

Czy nam postawią, z litości chochlaż, nad grobem krzyż?

Baczyński zagłuszał w sobie głos rozpacz i wątpienia, pisze: Więc naprzód, niech broń rozdziara, niech kule szują jak nie, trzeba nam teraz umierać, by Polska umiała znów żyć.

Ci, których pokochali bogowie, umierają młodo... Zginął w dwudziestą trzecią wiosnę swego życia, kiedy rozwijał skrzydła do wysokiego poetyckiego lotu. Pozostawił po sobie „Śpiew z pożozi” i garść wierszy zebranych przez przyjaciół oraz legendę idącą w następne pokolenia.

## Z NOTATNIKA Antoniego WASILEWSKIEGO

Tu, gdzie przez długie wieki zjeżdżały dworskie i chłopskie bryki — dzisiaj zjeżdżają spychacze, zgniatacze, walczonice — by stary rynek w Wojniczu wyglądał jak należy. Jakby nie było — Wojnicz to wkrótce przedmieście Tarnowa, warto więc miasteczko wypolerować, zuluszczać że to siedziba szlifierzy szkła. Niech i Wojnicz błyszcz jak kryształ!



Wojnicz

najbardziej wtajemniczoną znancom teatru — ze scen eksperymentalnych.

Bryk ten zaznająca precyzyjnego widza, po kolei: ze stylom groteski oderwania się od rzeczywistości, z motywem absurdalnego oczekiwania na Godota nadziei, z egzystencjalną niemożnością wyboru własnej drogi życiowej, wreszcie z okrutną dla ludzkiego zewnętrznego (czyli określoną rzeczywistością) postawą godzenia się z losem

zbyt wielkim bogactwem wątków.

Zadanie zaczyna się od przyjęcia do pracy u wdowy po prezydencie — nowej siły biurowej, jako pomocy w odpowiedzialności na korespondencji z kondolencjami. Dom przeraża się później w biuro; biuro w biurze; w narastających mi piętami, gdzie dwie młode kobiety, zamknięte jak w więzieniu, toną w papierach, w nowych listach po zgonie kolejnych prezydentów — aż mijają im

wydawałoby się pogodzonych na starość antagonizmów.

No więc, gdzie tu szukać tej zrzędnoci i oryginalności Krendlesberga? Chyba głównie w zagęszczeniu samej atmosfery sztuki, w jej wyrażonych wbrew pozorom — tendencjach ukazania bezsensu izolacji ludzi od ludzi, ludzi od świata. Przedstawienie zatem absurdalnych sytuacji i równie absurdalnych konsekwencji godzenia się z absurdem. A, że prze-

Występ Piotra Sylwetki Muzyczne

Występ Piotra Paleznego w ramach styczniowego „Wieczoru Wawelskiego” wzbudził w krakowskim świecie muzycznym zrozumiałe zainteresowanie. Laureat III nagrody w ostatnim Konkursie Chopinowskim cieszy się już bowiem opinią wybitnego talentu pianistycznego — i to zarówno w kręgach fachowych, jak i wśród szerokiego rzesz melomanów.

Opinie ową ukształtowała przy tym nie tylko decyzja konkursowego jury, czy też specyficzna, krótkotrwała i dość płytka w swej genezie „fama”, jaka z reguły towarzyszy laureatom tej wielkiej „batalii” muzycznej przez kilka miesięcy po jej zamknięciu. Jest rzeczą wysoce symptomatyczną, iż krytyka muzyczna przyjął sukces naszego młodego pianisty bardzo ciepło i serdecznie, a niekiedy wręcz entuzjastycznie.

Sądząc, że taki właśnie ton prasowych komentarzy jest odbiciem rzeczywistego uznania dla nieprzeciętnej indywidualności naszego laureata, a jednocześnie wyrazem satysfakcji z niewątpliwego triumfu polskiej pianistyki — bo tak właśnie określił należy wysoko, i co najważniejsze, w pełni zasłużoną lokatę Paleznego w warunkach ostrej konkurencji wybitnych talentów z całego świata.

Skorzystalismy z okazji, jaka nadarzyła się w związku z przyjazdem młodego artysty do Krakowa, by przeprowadzić z nim krótką rozmowę.

— Prosimy najpierw o przekazanie najważniejszych uwagań i refleksji z konkursu.

— Konkurs Chopinowski jest imprezą bardzo trudną i wycofującą, wymagającą od uczestników znacznej odporności fizycznej i psychicznej. Jego program poświęcony jest bowiem w całości jednemu tylko kompozytorowi. Pociąga to za sobą konieczność absolutnej koncentracji uwagi na specyficznych, właściwych tylko chopinowskiej muzyce i niezwykle trudnych problemach interpretacyjnych.

— Jeśli chodzi zaś o moją, osobistą ocenę swego udziału w

# U progu artystycznej kariery

Występ Piotra Paleznego w ramach styczniowego „Wieczoru Wawelskiego” wzbudził w krakowskim świecie muzycznym zrozumiałe zainteresowanie.

Opinie ową ukształtowała przy tym nie tylko decyzja konkursowego jury, czy też specyficzna, krótkotrwała i dość płytka w swej genezie „fama”, jaka z reguły towarzyszy laureatom tej wielkiej „batalii” muzycznej przez kilka miesięcy po jej zamknięciu.

Jest rzeczą wysoce symptomatyczną, iż krytyka muzyczna przyjął sukces naszego młodego pianisty bardzo ciepło i serdecznie, a niekiedy wręcz entuzjastycznie.

Sądząc, że taki właśnie ton prasowych komentarzy jest odbiciem rzeczywistego uznania dla nieprzeciętnej indywidualności naszego laureata, a jednocześnie wyrazem satysfakcji z niewątpliwego triumfu polskiej pianistyki — bo tak właśnie określił należy wysoko, i co najważniejsze, w pełni zasłużoną lokatę Paleznego w warunkach ostrej konkurencji wybitnych talentów z całego świata.

Skorzystalismy z okazji, jaka nadarzyła się w związku z przyjazdem młodego artysty do Krakowa, by przeprowadzić z nim krótką rozmowę.

— Prosimy najpierw o przekazanie najważniejszych uwagań i refleksji z konkursu.

— Konkurs Chopinowski jest imprezą bardzo trudną i wycofującą, wymagającą od uczestników znacznej odporności fizycznej i psychicznej. Jego program poświęcony jest bowiem w całości jednemu tylko kompozytorowi. Pociąga to za sobą konieczność absolutnej koncentracji uwagi na specyficznych, właściwych tylko chopinowskiej muzyce i niezwykle trudnych problemach interpretacyjnych.

— Jeśli chodzi zaś o moją, osobistą ocenę swego udziału w



nych i dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: L. POLONY

## NOWE wydawnictwa

NAUKA

Karol Marks: KAPITAŁ, Książka i Wiedza, str. 901, cena 60 zł. Tom I, Księga I — Proces wytworzenia kapitału.

ZALOZENIA METODOLOGICZNE „KAPITAŁU” MARKSA, Książka i Wiedza, str. 399, cena 40 zł. Praca zbiorowa. Na całość składają się prace: J. Topoliskiego o założeniach metodologicznych „Kapitału” Marksa, J. Kmitły — „Uwagi o holizmie Marksowskim jako koncepcji metodologicznej”, L. Nowaka o zasadzie abstrakcji i stopniowej konkretyzacji, J. Sulechę „Prawa przyrody a prawa społeczeństwa w ujęciu Marksa i Engelsa”, W. Dalczyńskiego i S. Działkowskiego.

Tadeusz M. Jaroszewski: OSOBOWOSC I WSPOLNOTA, Książka i Wiedza, str. 577, cena 70 zł. Problemy osobowości we współczesnej antropologii filozoficznej — marksizm, strukturalizm, egzystencjalizm, personalizm chrześcijański.

Adam Schaff: HISTORIA I PRAWDA, Książka i Wiedza, str. 323, cena 40 zł. „Historię różniła się swymi wzajemnymi procesami historycznymi i w rezultacie mamy różne, niekiedy nawet sprzeczne ze sobą przedstawienia jednego i tego samego faktu. Dłaciego? Odpowiedzi na to pytanie poświęcona jest niniejsza praca”.

Hugues Fellicie Robert DE LAMENNAIS, Książka i Wiedza, str. 700, cena 70 zł. Wybór pism przedstawiciela romantycznego pokolenia, którego młodość upływała pod znakiem zwycięstw i klęsk Napoleona — Lamennais, socjalnego republikanina, „zapowiadacza” socjalistycznej przyszłości.

Henryk Jankowski: WOLNOSC I MORALNOSC, Książka i Wiedza, str. 225, cena 22 zł. Autor kreśli zadania wychowania moralnego w PRL, mówi o rodzajach norm (w tym norm moralnych), o regułach obyczaju oraz o wolności i ograniczeniach.

## SPOLECZNO-POLITYCZNE

MARKSIZM-LENINIZM W WALCE Z ANTYKOMUNIZMEM, Książka i Wiedza, str. 205, cena 15 zł. Zawiera referaty delegacji polskiej, uczestniczącej w konferencji teoretycznej w Moskwie w styczniu 1970 r., zorganizowanej z okazji 100-lecia urodzin W. Lenina.

Wiesław Mysiek: POLITYKA WYŻNANOWA POLSKI LUDOWEJ, Iskry, str. 228, cena 8 zł. Z cyklu wykładów z wykładniczą Spółkono-Polityczną. ZMS.

Jerzy Lohman: MILIARD SZUKA DROGI, Książka i Wiedza, str. 466, cena 55 zł. Podejmuje problemy rozwoju niektórych krajów Azji południowej i południowo-wschodniej. Jedyna w Polsce praca prezentująca przebieg wypadków w Indiach, Pakistanie, Ceylonie, Birmie, Syjamie, Indonezji i Filipinach do końca 1969 r.

## WSPOMNIENIA

Jadwiga Apostol-Staniszevska: ECHA OKUPACYJNYCH LAT, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 323, cena 30 zł. Wspomnienia znanego działacza polnawskiej, obejmujące lata II wojny światowej. Ukazują konspiracyjne środowisko i dom rodzinny autorki, ryzykowna robota, której celem jest organizowanie przebieg granicznych i zwalczanie promieckiej działalności Waclawa Krzeptowskiego (Gorallienoviku).

## POWIEŚĆ

Kazimierz Korzkowicz: NAGIE STRZA, MON, str. 267, cena 23 zł. Temi powieści jest działalność polskiego i krzyżackiego wywiadu, politycznego i militarnego przygotowania do decydującego przyprawy z Zakonem, pasjonujący opis bitwy pod Grunwaldem. Fabuła niezwykle przygodowy dwu przyzwoicie, pozostających w tajemnicy służby królewskiej. Książka jest kontynuacją powieści „Przybicie J. kapłanów”.

Jerzy Bober

# MIEDZY ABSURDEM a RZECZYWISTOŚCIĄ

TEATR

W czym upatrywałbym pewną, swoistą zresztą, oryginalność Zadania? Przede wszystkim w dobrym pomysłach b r y k o w y m. Ma on służyć pomocą w tłumaczeniu lub skrótownym obrazie niemal całego, skomplikowanego teatru awangardy. Sztuka spełnia zatem rolę popularizatora tych wszystkich trudniejszych form scenicznych, które w innych warunkach byłyby dostępne jedynie

bez walki. Bez walki o zmianę sytuacji własnej, walki w sposób konsekwentny prowadzonej do końca, a jeśliby trzeba — walki o zmianę zastanego świata. Oczywiście, nie są to już obecnie żadne odkrywcyce prawdy. A przecież autor umiał znaleźć wcale zgrabne, a nawet atrakcyjne rany dla fabuły swojej opowieści sceniczej. Mimo że owa fabuła nie odznacza się

całe życie w całkowitym oderwaniu od... życia. Nie na tyle jednak, żeby ich charakter, namiętności i temperamenty przestaly się ujawniać. Owszem, sprzeczności i pojednania tworzą wciąż nowe sytuacje we wzajemnym stosunku, by w końcu — zdemoniżowani przez autora i bohaterki dramatu — doprowadziły do finału: przegranych szans życiowych w zamykającej się obręczy nienawiści —

Autor, to prawda, wy-myśla absurdalne sytuacje w obrębie wizji zautomatyzowanego świata, ale równocześnie zdaje się podsuwać refleksję, że gdyby obie kobiety nie chciały uwierzyć w mit schematycznych działań, który przyjmują za zadanie swego życia, wtedy bezsens nie wryndowałby ich na szczyt piramidy, skąd grozi jedynie ostateczny upadek. Byłoby to więc przysłowiowa kropka nad „i” filozofii beznadziei.

Na szczęście wiemy, że — choć częściowo ograniczona warunkami — istnieje jeszcze możliwość wyboru naszych postaw i poglądów. Do tego potrzebna jest oczywiście: sztuka myślenia. Samodzielnego, o parciu o analizę sytuacji.

Obu aktorom: Romanie Próchnickiej i Halinie Słowieskiej należy się niezadawana porcja uznania za teatralność ich widowiska, za utrzymanie uwagi odbiorców w nieopadającym napięciu, za umiejętność zróżnicowania wewnętrznego postaci, za styl i poziom gry.

Reżyserka (R. Próchnicka) potrafiła w tym ciekawym spektaklu wydobyc z sztuki absurdu alarmujące społecznie wnioski.

Dobłą klamrą tego widowiska: partytury na cztery ręce, była scenografia Teresy Pomikalskiej. Równie, jak utwór dramatyczny, brykowała — a jednak zachowująca klimat oryginalności plastycznej.



Zalew Irkucki. Fot. APN

zawodów, którzy z bezinteresownej sympatii nauczyli się naszego języka, pochłaniają wszystkie polskie książki i gazety, jakie mogą dostać. Po drodze do hotelu, Lew Najmuszin pokazuje nam jeszcze stare budynki Irkucka, opowiada o swoich jabłkach i porzeczkach, bo pasjonuje się ogrodnictwem. Mówi płynnie po polsku z tym śpiewnym i jakby pieszczotliwym akcentem, charakterystycznym dla Rosjan, nawet bardzo dobrze znających nasz język.

Do widzenia przyjaciele! Nie wiem, czy się jeszcze kiedyś zobaczymy, ale legitymację waszego klubu zachowam wraz z serdecznym wspomnieniem.

Członkowie klubu „Wisła” w Irkucku mają już

Varadero. Nazwa głośna daleko poza granicami Kuby. Błękitna plaża, ongiś — nie tak dawno, bo zaledwie kilkanaście lat temu — konkurująca z powodzeniem z luksusowymi kąpieliskami polskiej Florydy. Dziś pełni rolę człowieku-kurortu przeznaczonego dla rodzinnych czasowiczów. W pełni sezonu pierwszeństwo w otrzymaniu przydziału do Varadero mają przodownicy pracy, zwłaszcza najbardziej zasłużeni zwiastnicy trzcin cukrowej. Varadero, jak przystało na luksusowy ośrodek turystyczny, ma własne lotnisko.

350 TYS. „GUSANOS”

„Most powietrzny” z Varadero do Miami funkcjonuje od 1 grudnia 1965 r. Samoloty kursują dwa razy dziennie od poniedziałku do piątku włącznie. „Most” ten ma już jednak dni policzone. W końcu ub. roku wygłosi porozumienie między rządem Kuby a USA, na podstawie którego Kubańczy, których rodziny wcześniej wyjechały do Stanów Zjednoczonych, mogli również emigrować. Kubańska opinia publiczna określa wyjeżdżających dosadnie: „gusanos” — dokładnie znaczy to: „robaki”, „glisty”. Od dnia 31 maja br. władze kubańskie nie przyjmują więcej podań o emigrację, poza jakimiś bardzo rzadkimi, ważnymi przypadkami — których jest niewiele.

Szacuje się, że od czasu zwycięstwa rewolucji, a więc w roku 1959, opuścili Kuba 350 tys. obywateli. Dla narodu liczącego w 1958 r. ok. 5,5 mln, stanowi to pokazywany ubytek. Pomimo to, Rząd Kuby sięga obecnie 8,2 mln. Najpóźniej wyjeżdżali w popłochu ludzie związani z obalonym ustrojem, nie tylko magnaci cukrowni, latyfandyści, akcjonariusze amerykańskich towarzystw eksploatujących kubańskie minerały, ale również skorumpowani urzędnicy, oficerowie baskowskiej policji i wojska, lu-

Ryszard Ginalski

PEWIEN MOST I JEGO HISTORIA



350 TYS. „GUSANOS”

działający na smutnym wyprzedzeniu w drugiej połowie lat 50-tych 20 tys. przedmiotów politycznych. Drugą kategorię emigrujących stanowili wysoko kwalifikowani specjaliści (których nie było tu zresztą zbyt wielu), profesorowie, inżynierowie, lekarze (co trzech lekarzy opuścił kraj). Amerykańska propaganda zachęcała ich do przyjazdu do USA, kusząc perspektywami wysokich zarobków i dając do pozabawienia młodej rewolucji kubańskiej kadry fachowców, tak bardzo tu potrzebnej w chwili, gdy nowe władze przystępowały do intensyfikacji rozwoju gospodarczego i stworzyły powszechny system opieki społecznej i oświaty.

350 TYS. „GUSANOS”

W październiku 1965 r. Kuba umożliwiła swobodny wyjazd z małego portu położonego koło Varadero każdemu, kto chciał emigrować drogą morską. Wyjazd przez port Camarioca wykazywał inspiratorom antykubańskiej propagandy, oskarżającym rząd rewolucyjny o przeszkadzanie w emigracji, bezpodstawność tych zarzutów. Gdy władze USA zapropowały zorganizowanie stałego „mostu powietrznego” z Miami do Varadero, rząd Kuby zaakceptował ten projekt. Corocznie poprzez Varadero opuszczało Kubę 40 tys. osób, co w ciągu 5 lat stanowiło 200 tys. W tym samym czasie regularnymi kubańskimi liniami do Hesperanii i Meksyku wyjechało 5 tys. osób.

Wracając do pierwszego argumentu trzeba zauważyć, że

KUBA w kubańskiej sytuacji lat 60-tych pozostawanie w kraju kilkudziesięciu tysięcy ludzi jawnie przeciwnym nowemu ustrojowi mogło stanowić niebezpieczną bazę dla próby kontrrewolucji. Wprawdzie w kwietniu 1961 r., w okresie inwazji na Plaży Giron, większość późniejszych „gusanos” nie przyłączyła się do napastników i nie rozpoczęła kontrrewolucyjnego powstania, na które liczyli organizatorzy brutalnej agresji. Był to jednak okres, kiedy kubańska rewolucja zaczynała krystalizować socjalistyczne tendencje. Dalsza radykalizacja przemian społecznych i gospodarczych, postępujące ograniczenie, a wreszcie likwidacja prywatnej inicjatywy z biegiem lat przysparzały kandydatów na wyjazd. Jednocześnie prowadzona przez nasylaną z USA agentów CIA, wszelkiego rodzaju terrorystów i sabotażystów (kilką takich grup dekantowanych zlikwidowano jeszcze w br.) nigdy nie ustala. Szybka likwidacja emigracyjnej roli Fidel Castro zapowiedział już w kwietniu br. Wymagała tego nowa, zmieniająca się sytuacja na Kubie. Władze rewolucyjne doświadczyły w końcu, że obecnie wewnątrz kraju nie ma już społeczeństwa, które mogłoby popierać jakiegokolwiek kontrrewolucyjnego ataku z zewnątrz przez pozostałe w kraju elementy, niezadowolone z dzisiejszej rzeczywistości — są miejsce niż dawniej. Państwo konsoliduje się. Narod, pomimo trudnych rzeczywistości warunków bytu, pomimo niewykonania w ostatnich latach nader ambitnych zadań gospodarczych na wielu odcinkach produkcji jest dziś z pewnością bardziej za rewolucją, za socjalizmem — niż był w pierwszym okresie po obaleniu Batiasty. „Margines” potencjalnych emigrantów skurczył się. Ludzie ci odnajdą prawdopodobnie swe miejsce w nowej rzeczywistości.

Andrzej Magdoń

ZSRR

«WISŁA» nad BAJKAŁEM

(KORRESPONDENCJA WŁASNA)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

WIECZORY POLSKIEJ KULTURY

Ile już było tych wspólnych wieczorów w skromnej sali obwodowej biblioteki przy ulicy Czeschowa w Irkucku? Aleksandra Granina — członek Towarzystwa Geograficznego — mówiła o wielkim polskim badaczu Syberii, Czernskim; Natasa Szewczenko o historii Polski; Georgij Andriejew, wykładowca Instytutu pedagogiki zwany w klubie „panem Jerzym”, mówił o muzyce Szopena.

Były wieczory poświęcone Wyspianskiemu, Kopnickiej, Gałczyńskiemu, Iwaszkiewiczowi. Przypomniano 140 rocznicę Powstania Listopadowego, mówiono o polsko-rosyjskich związkach rewolucyjnych.

Najbardziej czynnie uczestniczą w pracach klubu: Wanda Kosnikowska — studentka medycyny, inżynier Olga Pilipienko, Siemion Kowal — działacz Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, Lew Najmuszin — wykładowca Instytutu Pedagogiki. Opiekują się serdecznie klubem Tatiana Strachowa — kierownik oddziału literatury obcej w Bibliotece im. Mołchanowa — Sybirskiego. Wielkiego przyjaciela i protektora ma klub w osobie przewodniczącego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Irkucku, profesora Siergieja Szostakowicza.

W DOWÓD PRZYJAŹNI

Gospodarze przygotowali mnie i koledek z „Trybunu Robotniczej” miłą niespodzianką — zostaliśmy pierwszymi, honorowymi członkami klubu. Dostałem

legitymację z pięknie wykaligrafowanym imieniem i nazwiskiem — legitymację numer 40 i piękną książkę o Syberii z dedykacją, pod którą podpisał się wszyscy uczestnicy tego niezapomnianego wieczoru.

Wyszliśmy późno na mroźną ulicę miasta. Jakże trudno się było rozstać z tymi ludźmi, w różnym wieku i różnych

sporo przyjaciół w Polsce, dostają wiele listów. Każdą taką list sprawiła im dużo radości, a polska książka jest najmiłym podarkiem. Tym czytelnikom, którzy chcieliby nawiązać kontakt z przyjaciółmi naszego kraju na dalekiej Syberii, podaje adres: Klub „Wisła”, Irkuck, ul. Czeschowa 23, Obiastnaja Biblioteka.

FOTOREPORTAŻ

W WOLNYM LAOSIE

Byłam znowu w strefach wyzwolonych Laosu. Znowu przemierzalam dżunglę, brnęłam przez grząską, rozkisz od deszczów drogi i przez podmokłe ryzowiska. Kryjąc się, śledziłam manewry krążących górą samolotów nieprzyjacielskich, które po laotańsku nazywają się „heua binh America”.

Znowu oglądałam spalone chaty, zabitych i ludzi, którzy okaleczeni odłamkami bomb, na reszcie swoich dni pozostają kalekami.

Naród zszedł głębiej, do grot. W tych naturalnych schronach ludzie żyją, miesz-



Życie ludzkie w strefach wyzwolonych Laosu zeszło do grot, gdzie urządzono także szpitale i szkoły. Na zdjęciu po lewej: operacja rannej żołnierza w podziemnym szpitalu. Na zdjęciu środkowym: jedna z baterii przeciwlotniczych w akcji. Zdjęcie z prawej: w grotach zamontowane zostały fabryki. Oto warsztat tkacki. Fot. AR — M. Warneńska

kają, pracują. Stawiają opór. Prowadzą walkę, której orem jest zarówno kula celnie wymierzona w napastnika, jak ampułka wyprodukowanych w dżungli leków, lub podręcznik szkolny. „Wróg prowadzi działalność destrukcyjną, a my mimo największych trudności odpowiadamy mu działalnością konstruktywną” — oto słowa przywódcy wolnego Laosu, księcia Souphanouvong, zawarte w wywiadzie dla Agencji Robotniczej, przekazanym ze stref wyzwolonych kilka miesięcy temu.

MONIKA WARNEŃSKA

RYCHŁY KRES EMIGRACYJNEJ FALI

Od pół roku kolejki gromadzące się dawniej w Hawanie pod ambasadą Szwajcarii (była siedziba ambasady USA), która zatłwiała sprawy paszportowe emigrantów, znikły. Wyjechać mają tylko ci, którzy otrzymali na to zgodę przed zapadnięciem decyzji o zamknięciu emigracji. W październiku było ich jeszcze ok. 15 tys. Miesięcznie z „mostu powietrznego” korzysta obecnie już tylko 800 osób. Oznacza to, że do końca 1971 r. wszyscy znajdujący się na tej liście powinni opuścić Kubę.

Ujawnione w ostatnim czasie dane o rozmiarach emigracji, a zwłaszcza o liczbie oczekujących na wyjazd, wykazały, że zjawisko to ma znacznie bardziej ograniczony zasięg, niż twierdziło wielu zagranicznych obserwatorów w Hawanie. Niemniej emigracja z rewolucyjnej Kuby stanowiła jeden z faktycznie trudnych problemów. Kubańczy, w rozmowach na ten temat, wysuwali na ogół następujące argumenty: pilno — rewolucja nie chciała mieć na terenie kraju „W kolonij”; secundo — w każdym kraju, w którym następuje rewolucyjny przewrót, rodzi się z miejsca zjawisko emigracji (potwierdza to nie tylko przykład Francji w kon-

Andrzej Broniarek

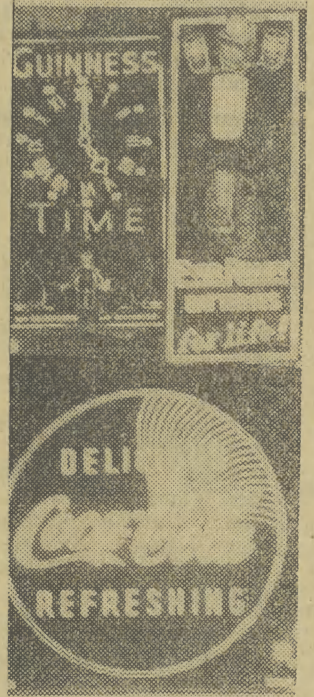
ANGLIA

Co straszyc Anglików?

Decymalizacja! W miarę zbliżania się tego dnia — 15 lutego 1971 r. — podniecenie wzrasta. Zawsze z każdym Anglikiem można mówić o pogodzie, dziś również o decymalizacji. Każdy ma na ten temat swoją opinię. Krąży dziesiątki anegdot, wiele pisze się o tym w prasie, mówi i pokazuje w telewizji. Woźna dentysty, u którego się leczy, powiedziała po prostu: „Ja 15 lutego nie wychodzę na ulicę”.

Ludzie obawiają się, że ją przeleżać według oficjalnych tabel, w których z góry przewidziano przy jakich końcówkach zarabia sprzedawca, a przy jakich kasach, spowodowane tym, że każdy będzie dokładnie sprawował otrzymaną resztę. Aby to zrobić, trzeba będzie dokonać w musli podwójnego przeliczenia. Tylko na pozór zmiana systemu wygląda prosto. Można, po krótkim treningu, przyzwyczaić się i do tego, że obecnie na wystawach sklepowych ta sama cena, powiedzmy jeden funt i jeden szyling, wyrażona może być w trojaki sposób: jedna gwinea, 21 szylingów, 105 nowych pensów. To jest proste, jak proste jest przeliczenie w przypadku trzech nowych monet, które znajdują się w obiegu od kilku miesięcy: 5 nowych pensów odpowiada jednemu szylingowi, 10 nowych pensów — 2 szylingom, 50—10 szylingom, tj. pół funtowi. Kłopot pierwszy zaczęły się 15 lutego, gdy do obiegu weszły trzy nowe monety: 1/2 nowego pensa, 1 pens i 2 pensy. Otóż te nowe monety nie mają bezpośrednich odpowiedników w starych. Bismem pół nowego pensa to stary szyling plus dwa pensy itd. I w tym przypadku myślowe przeliczenie sprawi pewien kłopot. Po prostu trudno będzie się zorientować, ile należy zapłacić, a jeszcze trudniej upewnić się, czy reszta została wydana właściwie.

Pod Londynem uruchomiono eksperymentalnie magazyn, w którym można zakupić towary według nowego systemu. Ludzie, którzy tam chodzą, robią to dobrowolnie i są to pewno tacy, którzy nauczyli się już przeliczać. Mimo to w każdej chwili zaobserwować można taką scenę: przed ladą stoi klient, na dłoni trzyma kupkę monet, które właśnie otrzymał od sprzedawcy jako resztę i beznadziejnie patrzy na ekspedienta. Jak gdyby pytając: czy naprawdę nie nabił mnie pan w butelkę? Kłopot drugi, poważniejszy. Wynika z faktu, że stary system opierał się o zasadę, że szyling ma 12 pensów, zaś funt 20 szylingów. Wprawdzie na papierze można przenieść wartość starych monet na nowe, ale dozwolone na tym, że nie będzie odpowiednich monet na każdą cenę. Słowem — nowe ceny muszą być zaokrąglane. A można to zrobić w dwójki sposób — w górę i w dół. Wprawdzie wielkie firmy przyrzekają, że dokonają



Wielmar — młodość tak wiele znacząca dla kultury niemieckiej. Domy mieszczniańskie, wąskie uliczki, placiki. Klasyczne kamienice i pałace — stary rynek. Mam tu w Wielmarze niejaką tradycję — dzięki wielkiemu Mickiewiczowi dotarły do nas wczesniej, niż do innych narodów, przekłady wierszy Goethego, parali się ta robotą i Antoni Edward Odyneć, i Syrokomla, i Zaleski, i Brodziński, by wymienić tylko ludzi bliższych tamtej epoki. A jednak kształt, w jaki przyobleczone wyobrażenia piękna końca wieku XVIII i początku wieku XIX, urzeka nas i dzisiaj bez reszty.

Nawet popierze Mickiewicza znajdujące się w malej wnie krzewów przypomina nam, że autor „Dziadów” odwiedził kiedyś wielkiego klasyka, że rok owych odwiedzin zekłnął zwiastka o sławie świątelnicy z poetą, którego naród, mimo iż w niewoli się znajdujący, w grudniu roku 1828 wystosował do wielkiego niemieckiego pisarza list zawiadamiający go o obdarzeniu godnością honorowego członka Towarzystwa Przyjaźni Nauki w Warszawie. Motorem tego gestu był Karłmierz Brodzinski, a Goethe dziękując „szlachetnemu narodowi polskiemu” odpowiedział:

„Jeżeli słusznie, za rzecz ważną poczytać należy, gdy ziomkom swoim przyjaźni się o ty, to według ich zdania pożytek z autorskiej pracy naszej osiągnęli, to za jedno z najbardziej pożądaných rzeczy, przez los łaskawie nam udzielonych, uważać trzeba to, że nawet wśród narodów obcych, językiem i pochodzeniem różnych, imię nasze tak głośnym się stało, że i one nie zajął, iż coś od nas skorzystały z tego więc względu najgłębszą wdzięczność przesyłającemu Towarzystwu Wzajemnemu... za to, żeście mnie do bardzo stuletniego grona swojego przyjęli raczyli”.

Tak więc urzekają nas domy na Starym Ryнку, Muzeum na Frauenplan i blisko 30 innych miejsc związanych z Klasykami, urzekają nas dostojne sale zamku weimarskiego, przestronne ekspozycje w pałacach, wysłuchujemy z należąca ciekawością infor-

Olgierd Jędrzejczyk

NRD

IFIGENIA W WEIMARZE

(KORRESPONDENCJA WŁASNA)

na Goethego, który podany jest w de-murzymym pochodzącym z symboli włoskiej Mendelssohna, zaraz po tych pięknych słowach i pięknej muzyce film pokazuje stan obzo po wyzwoleniu w roku 1945: ciała pomordowanych, zamęczonych ludzi, którym ludzkie straszno los zgotował. Z ekranu przemawiają do nas antyfaszyści niemieccy, którzy mówią o solidarnej walce Polaków, Rosjan, Czechów, Niemców przeciwko hitlerowskiemu oprawcom. Kiedy staliśmy potem w tłumie różnojęzycznych Słowian — Rosjan, Czechów, Słowaków, Bułgarów — zapada cisza. Chylny głowy przed miejscem,

plarze sztuki. Słuchają — dramatycznych słów, którymi Rosemarie Deibel jako Ifigenia, uniesiona na Taurydzie córka Agamemnona i Klitemestry woła wyciągając ręce do nieba, iż nawet ojczyzna stała się jej obca. „Iwmy mi grecki ożywa oto przed młodzieżą niemiecką i przed gośćmi z różnych stron świata, których nigdy tu nie brakuje. Wielka klasyczna tragedia Goethego robi na nas wstrząsające wrażenie.

gdzie hitlerowska kula dosięgła Ernsta Thälmana, wielkiego przywódcę niemieckiej klasy robotniczej.

Tego samego wieczoru, zasiadamy w teatrze o nazwie znanej w całym świecie „Deutsches National Theater”. Odbywa się przedstawienie „Ifigenia w Taurydzie”, reżyserowane przez Ekkeharda Kisewettera. Na sali cisza jak makiej zasał, przeważają młodzi ludzie, nierzadko w ręku trzymają egzem-

Sprzyna nam to młodość — nie każdy może następnego dnia po przedstawieniu „Ifigenia” Goethego ujrzyć rekopis tego dzieła na wystawie. A tak się właśnie stało. W archiwum Goethego, w budynku wzniesionym na jednym z weimarskich wzgórz stajemy oto przed szklanymi gablotami. Zwraca uwagę szereg manuskryptów autora „Fausta”, m. in. przepisywany nie przez samego Goethego, egzemplarz „Ifigenia w Taurydzie”, przez samego Goethego jednak dokładnie poprawiony. Poeta kilkakrotnie zmieniał werset ukazany skrzętnie przez naszych przewodników. Głosi on o tym, że Ifigenia „i wolnym ludem na wolnej ziemi” chce pozostać.

Zaraz potem przyjmują nas prof. Karl Heinz Hahn. Znakoimty znawca klasyki niemieckiej, kierujący szeregiem przedsięwzięć naukowych dotyczących zarówno dokumentacji, jak i interpretacji dzieł tamtej epoki, informuje nas o założonym w roku 1954 centrum badawczym pomników klasycyzmu niemieckiego. Objęmuje ono archiwum Goethego, Bibliotekę Klasyki Niemieckiej liczącą 700 tys. tomów, muzeum narodowe Goethego, Schillera, naukowy instytut badawczy literatury niemieckiej epoki klasycyzmu oraz zarząd parków i ogrodów tamtej epoki. Prof. Heinz Hahn jest autorem i redaktorem największej bibliografii klasycyzmu niemieckiego w literaturze.

Prof. Hahn osobiście wprowadza nas do wysokich suterenu, gdzie za ogniotrwałymi drzwiami, w czysciuteńkich białych salkach, w temperaturze odpowiednio kontrolowanej umieszczono pudła z rękopisami wielkich pisarzy. Tak więc znajdują się tutaj wiersze i poematy Goethego, Schillera i innych obok notatek dotyczących cen herbaty, wystawności przyjęcia, obok listów miłosnych przesyłanych ukochanym. I wtedy chyba stałe się rzecz najważniejsza — pobłakle listy miłosne, próśby o spotkanie, wyznania — obejmują całe klasyczne dostojności budowane przez dziesiątki lat i ukazywały nam ludzi, którzy żyli swoją epoką intensywnie, tak bardzo ją zmieniając i tak znacząco wpływając na naszą wyobraźnię. Goethe napisał wreszcie do Lavatera: „Naprawić społeczeństwo. Dla tego dzieła rzuciłbym w błoto całą swoją poezję”.





Do stojącego na przystanku autobusu...

Właściciel - nic się stało strasznego...

K'ażdy z Czytelników wie z własnego doświadczenia...

Scenki, o której chcę powiedzieć...

Mała kronika

- DK KZS Zakopiańska 62: 16.30 - gitara... MDK os. Szkolne 17: 16.30 - bajki...



Ze środków SFBSiI

Nowe szkoły i internaty Mieszkania dla nauczycieli

Od lat kontynuowana jest zbiórka pieniędzy na SFBSiI...

Ludzie i pomniki

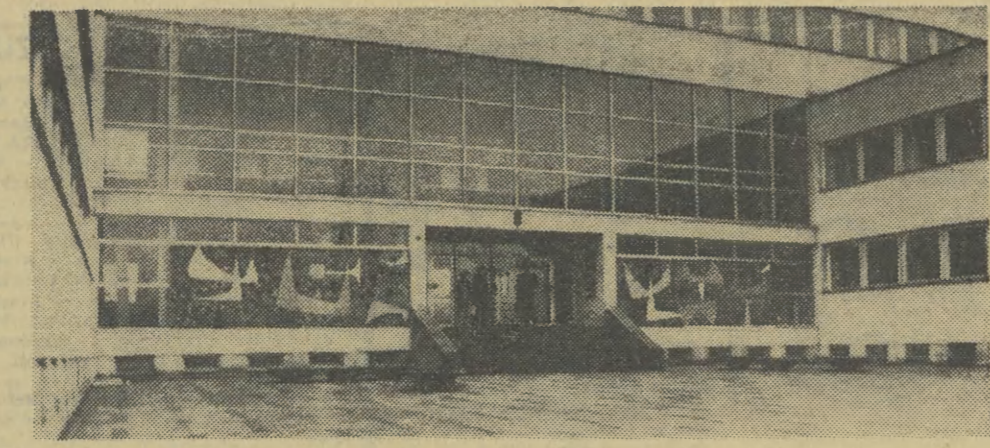
Michał Bałucki



Szczepańskiego, fikarów i cwaników, 'metów społecznych'...

Postać nierozdzielnie związana z Krakowem...

Niezwykły wrażliwy dar obserwacji, cienie pióra i stule...



1 lutego - przeprowadzka Temidy

Krakowskie sądy w nowych obiektach

Dzisiaj pusto tu jeszcze - mowa o dużym kompleksie bloków Pałacu Sprawiedliwości...

Dobiegła końca budowa dużego kompleksu obiektów Pałacu Sprawiedliwości...

Do stojącego na przystanku autobusu...

P.S. DLA ORIENTALCÓW PODAJEMY JESZCZE GDZIE MIEŚCIE SIĘ BĘDĄ POSZCZEGÓLNE WYDZIAŁY I BIURA

- A. Sąd Wojewódzki: Wydział I (Prezydium, Referat Wycieczkowy)...

Zamknięcie ul. Świętokrzyskiej

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa...

Na wycieczkę z PTTK

Koło Grodzkie PTTK przy współudziale Krakowskiego Komitetu Kultury Fizycznej...

Jubileusz orientalisty

Wczoraj w auli Krakowskiego Oddziału PAN...

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprowadza do przerywania dostawie energii elektrycznej...

największa z nich obliczona jest na 200 osób...

Pomyślano również o Kawiarni i stołówce...

Już to, co dotychczas powiedzieliśmy, w dostateczny chyba sposób mówi o wielkości...

Na zakończenie warto jeszcze powziąć, iż ogólny koszt obiektu zamkną się sumą 100 mln złotych...

C. Sąd Powiatowy dla Dzielnicy Nowa Huta...

Zamknięcie ul. Świętokrzyskiej

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa...

Teatr Słowackiego



Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa...

Jubileusz orientalisty

Wczoraj w auli Krakowskiego Oddziału PAN...

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto przeprowadza do przerywania dostawie energii elektrycznej...

CO, GDZIE, KIEDY? SOBOTA NIEDZIELA 30 I 31 STYCZNIA

TEATR

SOBOTA IM. SZŁAWACKIEGO

NIEDZIELA IM. SZŁAWACKIEGO

SOBOTA IM. SZŁAWACKIEGO

NIEDZIELA IM. SZŁAWACKIEGO

SOBOTA IM. SZŁAWACKIEGO

KINA

SOBOTA APOLLO

SOBOTA CHIRURGICZNY

NIEDZIELA CHIRURGICZNY

SOBOTA CHIRURGICZNY

NIEDZIELA CHIRURGICZNY

SOBOTA CHIRURGICZNY

NIEDZIELA CHIRURGICZNY

SOBOTA CHIRURGICZNY

NIEDZIELA CHIRURGICZNY

SOBOTA CHIRURGICZNY

WARSZAWA: Winnetou w dolinie śmierci

KINA W NOWEJ HUCIE

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

WARSZAWA: Winnetou w dolinie śmierci

KINA W NOWEJ HUCIE

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY

SOBOTA WYDZIAŁY

NIEDZIELA WYDZIAŁY